

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesar-
stwie:** rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Z zagranicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
op. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz
15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petytowy albo jego
miejsce, pierwszy raz 10 kop.
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz po 2 kop., każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Biuro Rajchmana
i Frenclera, ulica Senatorska.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wo-
twy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki
Boskiej, o godz. 9-jej zrana;
archikatedralnym św. Jana, na intencję członków ar-
chikonfraterni literackiej, o godz. 9-jej zrana;
św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji
Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-jej zrana;
św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki
Boskiej Różańcowej, na intencję braci i siostr bractwa
Różańca św., o godz. 10-jej zrana.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem
wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami,
oraz niesporami odprawione będą jutro w następujących
kościółkach:

św. Andrzeja (po-bonifaterski) ku czci św. Jana Boże-
go, założyciela zakonu „braci miłosierdzia”, u nas „boni-
fratrami” zwanych, gdzie chór pod kierunkiem p. Roskoń-
skiego w czasie sumy wykona pienia religijne;

św. Ducha (po-paulińskim) ku czci św. Kazimierza,
królewicza—i

św. Jacka (po-dominikańskim) ku czci św. Tomasza
z Akwinu.

— Nabożeństwa pasyjne odbędą się w dniu jutrzej-
szym w następujących kościołach: Przemienienia Pańskiego
(po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św.
Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Karo-
la Boromeusza przy ulicy Ochłódnej i na Powązkach, N.
Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Antoniego (po-re-
formackim), św. Trójcy (po-trynitarskim), Narodzenia N.
Marji Panny (po-karmelickim), św. Piotra i Pawła na Ko-
szykach, N. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim), św.
Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w je-
zyku niemieckim, N. Marji Panny Loretańskiej na Pra-
dze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towar-
zystwa dobroczynności;

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po
niesporach wystawiony będzie N. Sakrament w mon-
strancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N.
Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego
Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ustąpienie króla Milana, nazwane gdzieś słusznie
„zbiegostwem z pod sztandaru”, zapanowało wszech-

władnie nad ruchem politycznym świata. Wszyscy
to czują instynktownie, że fakt ten przyspiesza roz-
wiązanie zagadki bałkańskiej. *Norddeutsche allge-
meine Ztg.* od kilku dni wyraża się z manifestacyjną
otuchą w rozum stanu p. Risticza, faktycznego króla
Serbji przez lat cztery lub pięć; przyjęła ona snadź
na siebie rolę Dalili wobec Samsona, narzucając
się na kochankę, myśli w duszy, że skrepuje i ubez-
władni stanowczość i energję męża stanu, który ni-
gdy nie był przyjacielem wpływów germańskich na
półwyspie, bez względu na to, czy prąd wiał z Ber-
lina, czy z Wiednia.

Kolysanie się *Fremdenblattu* w dyplomatycznej
pewności, że polityka zewnętrzna Serbji ze zmianą
„czysto indywidualną”, jak się podobało utrzymy-
wać lordowi Salisbury, nie ulegnie żadnemu wewne-
trznemu, istotnemu przesileniu, wydaje nam się
także hipokryzją, udającą optymizm, podczas gdy
dusza jest pełną czarnych myśli i przeczuć. Kieru-
nek austrofiłski serbskiej polityki zewnętrznej pole-
gał na osobistych skłonnościach i zobowiązaniach
Milana.

Nie widzimy w dzisiejszych wyobraźniach rzą-
du serbskiego osobistości, poręczających ową „toż-
samość” polityki zewnętrznej. I owszem, rejenja,
zarówno jak gabinet radykalny Sawy Gruicza, skła-
dają się z osób, które nigdy po pokrzepieniu ducha
nie chodzą do krynic wiedeńskich, a żywiły, na-
wyki do solidaryzowania interesów serbskich z au-
strjackimi, ustąpiły z placu jeszcze pierwej, aniżeli
sam król Milan. Gdzież tu więc miejsce na półurze-
dowy optymizm *Fremdenblattu*?

Wiadomo, że król Milan przemowę swą do syna,
którą wygłosił niezwłocznie po przełaniu na niego
władzy i w której zawarł wskazówki i ostrzeżenie,
ubrał następnie w formę manifestu do ludu serbskie-
go, który w kilka godzin po abdykacji pojawił się
na widok publiczny.

We wstępie powołuje się król Milan na słowa,
któremi zamknął skucepę. Wówczas stwierdził
już przed narodem, że nadał mu nową konstytucję
nie we własnym interesie, lecz dla dobra ojczyzny
i syna. Dwadzieścia jeden lat usiłował król Milan
wedle swej wiedzy i siły służyć idei odrodzonego
z ruin królestwa, skonsolidowania jego teraźniejszo-
ści i ubezpieczenia przyszłości. W zakresie polity-

ki wewnętrznej usiłował przyswoić Serbji kształt,
instytucje i korzyści państwa nowożytnego. Każde
państwo XIX-go w. musi bowiem dążyć do kultury,
postępu i cywilizacji. W pierwszej połowie swoje-
go panowania starał się urzeczywistnić ideał życia
narodowego: niepodległość Serbji, w drugiej rozwi-
nać jej siły moralne i ekonomiczne, uczynić z niej
żywiół prawa i porządku na półwyspie bałkańskim.
Zewnętrzne stosunki Serbji pozostawia król Milan—
przynajmniej wedle słów manifestu—uregulowane
i ubezpieczone.

W dalszym toku manifestu, mniej różowo zabar-
wionym, przyznaje król Milan, że panowanie jego
było burzliwem, że obok powodzeń doznawał i pora-
żek. Działalność swą, jako króla, przekazuje sądowi
historji; za powodzenia zaś dziękuje narodowi, gdyż
jemu należy się za nie słowa; odpowiedzialność za
porażki bierze na siebie. W tych walkach, tudzież
w ciężkich próbach, które jako człowiek przeżył—
są słowa manifestu—zużyły się jego siły. Zamknęły
się dwa okresy moich rządów, których treścią były:
walka o niepodległość i reforma konstytucji. Rozpo-
czynający się teraz okres wymaga jedności siły i
krzepkiej zdolności do pracy; nie czuje się na siłach
zadostatecznienia jej wymogom. Nie mam prawa
próbować tej pracy ani wobec Serbji, którą kochałem
i Kocham, która wszelako nie wymaga samej miłości,
ale i zapamiętania, polotu, twórczych i płodnych czynów;
ani też wobec mojego syna, ani wobec Europy, która
mię darzyła swojemi sympatjami. Ostatek sił moich
poświęciłem dziełu reformy konstytucji, zapewniają-
cej porządek i spokój na wewnątrz. Zadaniem stron-
nictw politycznych, które niezawsze mię zrozumieć
umiały, będzie szanując nową konstytucję, ten wy-
kwit inteligencji kraju i dzieło kompromisu pomiędzy
narodem i królem, złożyć dowód patriotyzmu i ma-
drości, które zjednałyby im poszanowanie Europy.
Jeżeli wobec prądów wewnętrznych narodu zbłądzi-
łem, niektórych obraziłem, niechaj mi Bóg w tej
chwili pożegnania przebaczy; tym, którzy wobec
mnie zbłądzili, przebaczam.

Następnie poleca król sympatjom narodu swojego
syna i wyraża przekonanie, że złożona z doświad-
czonych patriotów i mądrych polityków rejenja po-
trafi rozwijać postępek na wewnątrz, a politykę ze-

„KOCHAM”

Piękna czytelniczka, która raczyła zwrócić swe
modre lub piwne oczy na mój pierwszy feljeton, sa-
dzi może, iż zaprzedałem się stałe w służbę dam...

Niebezpiecznie! Jeszczeby który z życzliwych
gotów mnie nazwać „trubadurem”, „piewca miłości”
i popsuć ten karb, który może naciąłem sobie na ja-
kiem nieplatonicznem sercu.

Stanowczo, trubadurowie damom obrzydli. Ten
biedny Gall nazywany był trubadurem w oficjalnych
dziennikach przez dzień cały; ten biedny Porębowicz
podobno jeździł uczyć się ich języka gdzieś w Avi-
gnonie, Montpellier, Narbonne — i cóż? Pierwszy,
ledwo się odezwał prawdziwymi tonami *zoglura*,
dostał odprawę; drugi, ledwo wydał sumienny tom
prawdziwych ich poezji, dostał odprawę. Spodzie-
wano się bowiem cudów po tej muzyce, po tej poe-
zji, o których przecież słyszano tyle (i powtarzano
za pania matką, dodajmy); a tu okazuje się, że byli
to śpiewacy nudni i pospolici.

No, nie tak znów pospolici, jak chce kronikarz pe-
wnego tygodnika, pytający obojętnego pewno na
taki rodzaj krytyki tłumacza:

— Czy ci autorowie mają europejską sławę i prze-
łożeni wnoszą do naszego poetycznego piśmiennictwa
pierwiastek świeży, oryginalny?

Jak można wątpić o „europejskiej” sławie takich
olbrzymów swej epoki, jak Bernard de Ventadorn,
jak Bertran de Born, Guirant de Borneil, Pierre

Cardinal, lub Guillem Figueira i, jak można żądać,
aby pisarze XII-go w. wnosili do naszej literatury
świeże pierwiastki; w to nie wchodzi, ale zdziwie
się, jak można wymagać od takiej książki „użytecz-
ności publicznej” i mniemać, że była ukłonna i napi-
sana dla „powszechnej lektury”...

Z drugiej strony czyjaż wina, że dopiero dziś roz-
czarowano się na „trubadurach”? To wyborna nau-
czka dla naszego krytycyzmu; tworzymy sobie wy-
górowane pojęcia o rzeczach, które nam mile łasko-
tano uszy, a gniewamy się na tego, który nas
wywiedzie z błędu; wpadamy np. w zachwyt nad
epoką renesansu, a temu, kto by się nie wzdrygnął
podać ją na dłoni nieosłonięta listkiem, rzucilibyśmy
anatemę! Klekamy przed urojonemi ideałami i rzu-
camy się z gniewu, skoro nam dobrze myślący hi-
storyk otworzy oczy.

Lecz wracam do mojej służby. Byłem gołębiem,
dziś pozwólcie mi być... guwernantką. Zgodzicie się,
że jedno pojęcie nie odskakuje daleko od drugiego;
wszak wszystkie rzeczy są podobne, potrzeba tylko
dobrac punkt widzenia. Guwernantką, można np.
powiedzieć, tem zbliżoną do gołębia, że oboje nie
lubią siałac na drzewach.

Więc mała lekcja gramatyki... cóż zdrożnego?

— Panno Kiciu, co znaczy po francusku: *Kocham*?

Panna Kicia oczka mruży i z prawdziwym pary-
skim akcentem nuci mi pastorellę z Maskoty:

*J't'aime plus, que mes dindons,
Qui font: Glou, glou, glou, glou, glou, glou;
J't'aime plus, que mes moutons,
Qui font: Bé, bé, bé!*

— Tak; ale z kąd pochodzi: *aimer*?

— Z serca.

— Proszę być grzeczną; jaka jest etymologia tego

wyrazu po za łacińskiem *amare*?

Panna Kicia przechyla główkę, jak kanarek.

— Czy ja wiem...

— Nic nie szkodzi; uczeni także nie wiedzą. Naj-
uczeńsi z uczonych zgadzają się na sanskryckie *kam*,
co znaczy lubić, pożądać. W staroperskim *kam-ana*
znaczy wierny, w zendzkim *kama* znaczy pożądanie.
W cygańskim języku, który jest jakimś indyjskim
narzeczem, „kocham cię” znaczy: *me kamar tut*,
a dotyczy uczucia czysto zmysłowego. Tak, nieste-
ty, pierwotny wyraz, a więc i pojęcie kochania wy-
szło wszędzie od tych niepoprawnych zmysłów;
w naszym języku mamy przecież na to dowód naj-
lepszy: *kocham* nie z czego innego wzięło się, jak
z pierwiastku, który w greckim dał *kyo*, *kyzo*, w nie-
mieckim *küssen*, całować, który to wywód potwier-
dza psychologia języka, a choćby ta włoska pio-
śneczka:

Bo jak nie ma wiosny bez zieleności,
Tak bez całowania nie ma miłości.

Snać my Kochamy goręcej; forma germańska, jak
angielskie *love*, niemieckie *lieben* zeszło u nas na
proste lubienie. I to nas jeszcze przed innymi zale-
ca, że na pojęcie kochania mamy form więcej, niż
inne narody; dawniej mówiło się: miłuję; lud nawet
dziś nie użyje wyrazu: kocham, ale bardziej duchow-
ego i — przyzwoitego: „Jestem ci rad”

Francuz jest najniebezpieczniejszy, bo u niego *aimer*
stosuje się tak dobrze do słoniny, jak do dziewczyny:
j'aime le lard, albo: *j'aime cet ange blond*. I są

wnętrzną tak prowadzić, ażeby pokój w kraju i na półwyspie bałkańskim nie doznał szwanku.

Według *Hamburger Correspondent*, w tych dniach już oczekiwać należy ustąpienia ministra wojny, jen. Bronsarta; obejmie on komendę pierwszego korpusu armii w Królewcu. W liczbie kandydatów na jego urząd wymieniają w pierwszej linii: Kaltenborna, Blumego i Witticha. Równocześnie wiceadmirał v. d. Goltz objąć ma dowództwo marynarki, a kontradmirał Heusner zarząd urzędu morskiego; dotąd obie te funkcje złączone były w jednym urzędzie szefa admiralicji, cesarz Wilhelm II-gi uznał potrzebę odłączenia komendy wojennej od administracji.

Sądy francuskie zamierzają zastosować art. 292 i 293 kodeksu karnego do komitetu dyrekcyjnego ligi patriotycznej. Pierwszy artykuł skazuje dyrektorów nieprawnie istniejących stowarzyszeń na grzywnę 16—200 fr.; drugi orzeka, że gdy z tą działalnością nielegalną łączy się podżeganie do przestępstw i zbrodni, grzywna ta podniesiona być ma do 300 fr., oprócz więzienia od miesięcy trzech do lat dwóch.

W liście, wystosowanym do *Timesa*, który przypisał mu zamiary wojownicze, jen. Boulanger zwraca się przeciw swym „nieuczciwym przeciwnikom”, którym nie powiedzie się oszukać narodu. „Wzywając wszystkich francuzów do utworzenia rządu — powiada Boulanger — którego podstawami byłyby uczciwość i honor, zapraszam ich do pracy dla pokoju. Ponieważ mówią o mojej misji, niechże wiedzą, że misja, którą od ludu otrzymałem, polega na tem, aby ojczyźnie mojej, tak srodze, dzięki parlamentaryzmowi, poważniejszej, zwrócić zaufanie, dobrobyt i zgodę. Do spełnienia tego zadania uzyskałem pomoc wszystkich dobrych obywateli, uzyskam poparcie wszystkich uczciwych ludzi za granicą. Insynuacje *Timesa* nie dotyczą mnie. Obowiązek mój wznosi się pod nad czcze zamachy. Spełnię go, nie przykuwając się do nikogo. — Boulanger.”

Gabinet włoski, wedle onegdajszych dzienników rzymskich, ma skład następujący: Crispi prezydent, sprawy wewnętrzne i zewnętrzne; Zanardelli sprawiedliwości, Miceli rolnictwo, Bertolè-Viale wojna, Brin marynarka, Giolitti skarby, Seismit Doda finanse, Finali roboty publiczne, Lacava poczty i telegrafy, Baccelli oświata. Br. Z.

Z teatru.

W niedawno wydanych pamiętnikach swoich Rossi zamieścił taki ustęp: „Dwóch artystów zrobiło na mnie największe w życiu wrażenie: Dawison w *„Ryszardzie”* i Królikowski w *„Zbójcach”* w Warszawie.” Wyrazów tych najwyższego uznania z tak kompetentnego źródła nie było danem czytać wielkiemu naszemu tragiczowi, a zła dola tak się jakoś dziwnie składa, że mistrz słowa pod koniec życia spotykał się ze zgryźliwymi wycieczkami i dotychczasowej krytyki, a po śmierci nie zostawił tradycji, ani naśladowców.

tacy, którzy za tym pyszałkiem powtarzają, że jego język jest *clair par excellence*! Język, w którym z każdego wyrazu można ułożyć kalambur!

Przytem to paryskie *„Sceen”* brzmi, przynajmniej, cokolwiek niedźwicznie; milej już prowansalskie *Jeu t'aime* (Jeu tajme), takie gładkie, jak oliwa, takie słodkie, jak figa, takie wonne, jak muszkat z Frontignan! Kiedym je raz wymawiał, stułetni cyprys jeden był nam świadkiem; patrząc na srebrną szarfę morza o księżycu, zdało mi się, że ta szarfę z rozkazu bladej i zimnej bogini kroczy do mnie coraz bliżej, coraz głośniejsze, coraz groźniejsze, że chwytam mnie za szyję i ścisną i pali roztopionym metalem; zaszumiło mi w głowie, pioruny pulsowały mi w skroniach... Kiedy ocknałem się, to nie była srebrna szarfę morza, to były jej białe ramiona...

Jakiś bluźnierca powiedział, że nie umiera się z miłości. Jaki? W ojeżyźnie Janfreja Rudela? Znacnie powieść o tym trubadurze; w XII-ym wieku znały ją wszystkie damy modnego świata Europy. Zakochał się w hrabiance trypolitańskiej, nie widziawszy jej nigdy, a tylko o enocie i wdziękach jej słysząc od pielgrzymów z Antiochji. Więc przywdziawszy płaszcz krzyżowca, puścił się na morze; w drodze zapadł ciężko tak, że ledwo żywego przywieziono do gospody. Gdy się hrabianka o smutnym dowiedziała kochanku, przyszła sama do komnaty, gdzie złożono chorego na serce, pocałowała go trzy razy, poczem skoła. Pochowano zmarłego w klasztorze templariuszów; obok zamieszkała do śmierci hrabianka w mniszym habicie.

Choćby ta dziwna powieść, jak twierdzą niektórzy, była wymysłem, nie mogłaby powstać gdzieś indziej, jak w Prowancji; tylko tam zdolne uczucie

Aktorzy francuscy za zaszczyt sobie mają przechowywać tradycje swoich wielkich poprzedników; do dziś dnia informują się o każdym geście Talmy, Lemaitre'a i Samsona, Racheli; u nas przeciwnie: sądzą się na oryginalność i samodzielność, zacierając starannie ślad tego, co dla nowej sztuki dramatycznej zrobili tacy artyści, jak Halpertowa, Komorowski, Bakałowiczowa, Rychter, Panczykowski, Romana Popiel (liczę ją tu, boć podobno, niestety, dla sceny stracona) i największy z tych, którzy teatr nasz już opuścili na zawsze: Królikowski.

A przecież, jeżeli kogo naśladować się godzi, jeżeli czyje tradycje utrwalić, to Królikowskiego! I chciałoby się jakoś wpoić te przekonanie w młodzież aktorską, że to byłoby dla niej największą zaletą i zasługą, że światlejsza publiczność i prawdziwi znawcy teatralni nawet nieudane próby przyjęliby z uznaniem!... daremny trud! Ta niezrównana dykcja, cała pięknością i energią męzkich prawdziwie akcentów naszego języka dotąd nam dźwięcząca w uszach coraz smutniej odzywa się i zaciera echem z za grobu! Bekwarka lutni nie śmie nikt podjąć i nie chce! Oddajcież nam, wy młodzi, ten język, taki, jak nim mówił Królikowski! Nie deklamujcie, ale mówcie tak jak on! Spróbujcie chociaż, nie krzycząc, szeptem wywołać grozę! Wszak sala teatru się nie zmieniła, jej akustyka też sama! czemuż choć spróbować nie chcecie? O! znalazł się przecie wczoraj artysta, który odwarzał najbardziej skończoną Królikowskiego kreację, tego samego Franciszka Moora, o którym Rossi pisze, że największe w życiu zrobił na nim wrażenie. I ten artysta, który się tu nie ustalił (przy Królikowskim może grał parę razy w Krakowie, a scenę naszego teatru Wielkiego zna bardzo mało) nie lękał się jednak mówić na niej szeptem i jak Królikowski grać całą figurą, nie tylko skurczami twarzy. I wywoływał p. Żelazowski wrażenie silne, a jeżeli Królikowskiego chwilami przypominał, to mu to za największą pochwałę starczyć winno i prawdziwie szczyścić się tem może.

Po raz drugi widziałem p. Żelazowskiego w *„Zbójcach”* i byłem zdumiony postępem w rozwoju artysty. Muszę się przyznać do winy, ale w onegdajszej, zresztą pobieżnej, wzmiance o *„Urjelu Akościu”*, potrosze, jak to mówią, wykrecałem się sianem, nie trafiał mi on bardzo do przekonania; był jakiś nierówny, trochę chropawy i... no i teraz już powiem otwarcie, wydał mi się robionym po aktorsku. Nie wydawało mi się słusznym zrażać przy pierwszym występie takim sądem publiczność i artystę, gdy wiem z doświadczenia, ile to gość ma trudności na naszej scenie, gdy gra w nieznane otoczeniu aktorów, którzy jeszcze, jak to się w *„Urjelu”* zdarzyło, właśnie sami ani ról ani sytuacji nie są pewni. W takich warunkach zmienić się może i onieśmielić najwytrawniejszy i taki, który już publiczność audytorjum swojego najzupełniej opanował; coż dopiero artysta, który okłaski i uznanie dopiero siłą talentu zdobywać musi i łamać prawie pierwsze lody. Dziś w *„Zbójcach”* p. Żelazowski te lody przełamał dla mnie.

Kult dla Królikowskiego nie przeszkadza mi uznać, że w p. Żelazowskim zobaczył wczoraj

dojść do podobnej egzaltacji. To się nazywa *mal d'amor*, choroba straszna, która się kończy, jeśli nie trumna, to szpitalnem warjatów. Idźcie i policzcie. Ze się w tym cudnym kraju umiera z miłości, mężczyźni mi nie uwierzą (ja sam pierwotnie wierzyć nie chciałem), ale panie uwierzą. Ileż to pieśni ludowych osnutych na tym rzewnym temacie! Ot, choćby o tej chorej z miłości mniszce (*La monja malanta*): „Het, na dolinie, stoli klasztor, cichutko obok przechodźcie, bo tam leży chora mniszka”.

Pytają, na co miałyby ochotę, a ona odpowiada: „Na białe jabłuszka i ładnego chłopca”. „Dostaniesz ich, przywrócę ci zdrowie...”

Ale nie w kościele, ale nie w klasztorze
Ale na cmentarzu w śmiertelnej komorze.”

Dziwne, że tuż obok, w Pyrenejach miłość jest chłodniejsza. „Kocham cię” mówi się tam *Jo t'estimo* (Zo testimo). Pojęcie kochania wyłożone pojęciem szacunku — zjawisko językowe istotnie niezwykłe! I tam chodzą legendy o chorych na miłość, ale powieść kończy się zawsze szczęśliwie: królewicza przywodzi do zdrowia dziewczyna-lekarz. Skoro już mówi się tyle o zakresie działalności kobiet-lekarek, podsunę im dział tych chorób, jako najwłaściwszy dla płci niewieściej...

W żadnym jednak języku nie streszcza miłosne wyznanie tylu pragnień, tyle tęsknoty, tyle pieśczośliwości, co kastyjskie i andaluskie: *Te quiero* (Te kjero), „pożadam cię!” Tak szepce zakochany chłopiec dziewczynie do okna, co noc, czasem przez długie lata, a ona na ten czarujący dźwięk doznaje takiego zawrotu głowy, że spadłaby mu w ramiona, gdyby okna nie bronila obliczona na podobne zemdleńia krata. Dziwi turystów szczegół bardzo cha-

pierszorzędnego artystę w roli Franciszka Moora, który mi dobrze mistrza utrwalił i nowemi szczegółami ubarwił, do których szczególnie zaliczam zaślawną śmiech do omdlenia w akcie V-ym. Praca robota aktorska w tem się zatarła, została prawda i silne wrażenie, a więc największy triumf artysty.

Mówiono mi, że p. Żelazowski już tylko dwa razy ma na naszej scenie wystąpić; szkoda byłaby to wielka, ale, jeżeli to prawda, to pożądanem byłoby, żeby jeszcze powtórzył *„Zbójców”*, bo powróca na nich ci, którzy go w nich wczoraj widzieli i zachęca tych, którzy nie byli, do skorzystania z tej wyjątkowej sposobności.

Kazimierz Zalewski

Toalety cesarzowej.

Szczególną bo sztukę posiadała małżonka Napoleona I-go aż do ostatniej chwili życia zachowania pozorów młodości.

Płeć cesarzowej nie miała sobie równej. Zachowanie jej na różne tłumaczono sobie sposoby.

Przypisywano świeżość tę zmywaniu się t. zw. mlekiem fiołkowym; przyrządzanem przez naporzanie wrzącem mlekiem świeżo zerwanych fiołków.

Twierdzili inni, iż piękna kreolka poprostu z niebywałą zręcznością posługiwała się — szminką.

Oznaczała się przytem cesarzowa figurą, bez zarzutu, dziwnie harmonijnymi ruchami, delikatnemi bardzo rysami twarzy, której urok podnosiły pełne łagodności i wrażliwości oczy. Ślicznie zarysowanemi ustami umiała ona zręcznie zasłaniać brak niektórych zębów; cenna zaleta w czasach, w których dentystyka nie umiała jeszcze, jak dzisiaj, skutecznie braków zapełniać.

Strojiną Józefina była nielada.

W budżecie cesarzowej rubryka toalet wynosiła około 600,000 fr. rocznie; ha, sumka ta nawet nigdy nie wystarczała, to też budżet obarczony był wiecznie długami.

Oczywiście główną część operacji toaletowych cesarzowej odbywała się za kulisami, jedynie w obecności najzaufańszych garderobianych, one tylko znały rzeczywiste źródło nieśmiertelnej młodości koronowanej strojnisi.

Gdy dostatecznie użyto szminki i mnóstwa płynów, mas i proszków, ezerpanych z całej armji flakonów, pudełek i słoików, cesarzowa przywdziewała bogato koronami zdobny *peignoir* i rozpoczynała się, niemniej od poprzednich ważna, operacja trefienia włosów.

Wtedy to przyjmowała Józefina damy dworskie, zawsze pełna uprzejmości i uroku, którym zdobywała sobie serca wszystkich, a z którego tak umiejętnie dla własnych celów, sam pozbawiony towarzyskich zalet, korzystał umiały Napoleon.

Ulubionym strojem cesarzowej były szale. Posiadała ich 300—400. Nosila je niemal ustawicznie z niepodobną do naśladowania gracją i elegancją, drapując się niemi.

Moda szalów wschodnich dostała się do Paryża po egipskiej wyprawie Napoleona. Józefina oddała się jej

rakterystyczny, że wszystkie hiszpańskie domy mają w oknach parterowych kraty; „czyżby z obawy przed złodziejem?” — pytają. Bynajmniej; z przyczyny, którą wyłuszczyłem. Ta sama przyczyna utrwaliła jeszcze jeden znany rys narodowy; żadnej panience nie wolno wychodzić na ulicę samej, lecz zawsze w towarzystwie mamy, cioci lub *dueni*, a to od dnia, w którym włoży „długą sukienkę”, mówiąc przenośnie (bo strój południowy jest krótki). Wiecie dlaczego? Dlatego, że tego samego dnia nieraz wodnieby uciekła.

Nie znam literatury, któraby posiadała większą ilość miłosnych pieśni i to tłumaczy się szczegółem, że kochankowie nim się pozenia, są skazani na widywanie się li tylko przez kratę... czasami lat kilka; coż mają robić, jeżeli nie śpiewać? Kiedynidziej zabawie czytelniczki moje próbami pieśni ludowych różnych krajów; proszę zważać, że dotąd ciągle ścielę sobie podkład etnograficzny dla przyszłych regularnych sprawozdań z literackiego i społecznego ruchu obcych stron; jakżebym pragnął zachęcić piękne panie, psujące sobie czas i nerwy na chrupanie tych pastylków „syconych afrodyzjakami”, które się nazywają dziełami Malota, Maupassanta, Bourgeta, do uczenia się szlachetnej mowy Cervantesa, w której prosty wieśniak tworzy takie poetyckie arcydzieła:

„Twoje usta — dwu franków

Purpurowy szlak.

Miedzy dwiema frankami,

Dziewczę, rzecz mi. Tak!”

Tymczasem *Beso à Usté sus manos*, co znaczy: „Csłuję ręce pani lub... pana, bo jest to formuła, która się stosuje do płci obu...”

Kupowała i kupowała coraz nowe, płacąc za sztukę po 8,000, 10,000, a nawet 12,000 fr.

Napoleon stroju tego na żonie nie lubił, twierdząc, iż niepotrzebnie zasłania nim piękną figurę, to też zdarzało się, iż w przystępie złego humoru zrywał szal z ramion Józefiny i wrzucał go w ogień.

Cesarzowa jednak niewiele robiła sobie z tych wybryków małżonka i pana; po spaleniu jednego szala z najmniejszą krwią wkładała inny.

Często też dla rozmaitości kazała sobie szale przerażać na suknie i okrycia, lub uścielała z nich legowiska dla ulubionych pokojowych pieszków.

Zważywszy, iż Józefina niezmiennie była towarzyską, przyjmowała wiele, dając obiady, wieczory, bale, pojmując, ile, przy wrodzonym upodobaniu do stroju, to ostatnie zbierała jej czasu.

Pod tym względem stała w jaskrawym przeciwieństwie do cesarza, który, ilekroć przyszło ubierać się, niecierpliwością, jaką wśród tego okazywał, do rozpacz doprowadzał kamerdynerów i służbę.

Ołbrzymie sumy, wydawane przez małżonkę Napoleona na stroje, dawały temu ostatniemu nieraz w zamian chwilę pełnego zadowolenia.

Chwilą taką był dla niego dzień koronacji, w którym Józefina, licząca już wtedy 41-szy rok życia, we wspólnym koronacyjnym stroju zaledwie 20-letnią wydawała się kobietą. Wobec surowej, poważnej twarzy cesarza rysy jej były młodością i wdziękiem, jakkolwiek przecież sześć lat była starszą od Napoleona.

Upodobanie w strojach zachowała Józefina do ostatka. Już rozwiedziona, mieszkając w Malmaison, ubierała się zawsze z dawnym przepychem i starannością.

Pewnego dnia, wyglądając znakomitego gościa, który miał do niej przybyć z Paryża, cesarzowa, strojna w bogatą kaszmirową suknię, różowym atłasem zdobną, z kwiatami we włosach, perłami i klejnotami, w miejsce zapowiedzianych odwiedzin, doczekała się — śmierci.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russk. wied.* podają w streszczeniu projekt r. t., N. Tura, o upadłościach handlowych i niehandlowych. Projekt rzeczony znosi przepis, na mocy którego upadłość może być uznana tylko przy sumie długów do 1,500 rs. Jednocześnie, według projektu, drobniejsze sprawy upadłościowe (z sumą długów do 5,000 rs.), powstające zewnątrz miast, gdzie istnieją sądy okręgowe i handlowe, winny być oddawane sędziom pokoju. Dalej projekt wprowadza nowe pojęcie o zawieszeniu wypłat, jako o fakcie, dowodzącym niewypłacalności dłużnika. Czuwanie nad procedurą konkursową włożono na sędziego-komisarza, który w sądach handlowych mianowany jest zwyczajnie spośród rządowych członków sądu. Kuratorowie masy upadłości działać mogą samodzielnie i tylko w pewnych wypadkach zależni są od ogólnego zebrania wierzycieli. Na tem ostatniemu przysięga sędzia-komisarz. Ogólne przepisy o wynagradzaniu adwokatów w sprawach upadłościowych ustanawiają względnie niską taksę. Wierzyciele, według nowego projektu, otrzymują prawo głosu na ogólnym zebraniu tylko w stosunku przyznanego im podczas sprawdzania długu. Sprawdzanie długów odbywa się na ogólnym zgromadzeniu. Według projektu, tylko dwie są kategorie długów: do pierwszej należą długi, które winny być pokryte przedewszystkiem, a do drugiej te, które mają być spłacone z pozostałych sum. Niepokrytej z masy upadłości części długu wierzyciel ma prawo dochodzić drogą zwykłego procesu; skutki t. zw. upadłości z powodu nieszczęścia zostają zniesione. Obowiązujące obecnie przepisy, dotyczące się urządzania administracji, ulegają zmianie, a natomiast projekt zaprowadza przepisy „o dobrowolnym układzie, celem uchylenia upadłości”. Kwestja co do określenia rodzaju bankructwa: na bankructwo proste i podstępne, rozstrzygnięta będzie, niezależnie od syndykatu masy upadłości, w drodze dochodzenia kryminalnego.

= Główny zarząd poczt i telegrafów otworzył w gubernji mińskiej pięć nowych oddziałów pocztowo-telegraficznych.

= Zarząd główny kolei russkich zalecił wszystkim zawiadowcom stacyj, aby nie wysyłali pociągów bez zaopatrzenia ich w potrzebne środki lekarzkie i instrumenta chirurgiczne.

= P. o. oberpoliemajstra, przekonawszy się o niedbalstwie prowadzeniu w wielu domach meldunków, poleca komisarzom cyrkulowym wzywać opieszale meldunkami, do osobistego stawiennictwa w kancelarji swoje; wykraczający zaś przeciw przepisom mają być pociągani do kar wymierzanych w drodze administracyjnej.

= Osobiście przekonawszy się, iż w obrębie cyr-

kulu lazienkowskiego śnieg i lód wyrzucają z podwórza posesyj na ulicę, p. o. oberpoliemajstra, uważając to za wykroczenie przeciw obowiązującym przepisom, poleca komisarzom cyrkulowym, aby przed odwilżą zarządzili wywózkę śniegu ze wszystkich posesyj; czynność ta ma być uskuteczniłą najpóźniej w ciągu tygodnia.

= Ponieważ przewidywana jest wkrótce odwilż i potrzeba ze względów sanitarnych oraz porządku szybkiej wywózki śniegu, przeto niezależnie od przedsiębiorcy, zajmującego się tą wywózką, p. o. oberpoliemajstra polecił komisarzom cyrkulowym, z wyjątkiem praskiego, zamówić zawczasu po 50 furmanek w każdym cyrkule i uprzedzić właścicieli, aby wozy były, o ile można, obszerne.

= Warszawski rząd gubernjalny określił następującą normę wynagrodzenia, jakie zarządy kolejowe winny wypłacać właścicielom z gubernji warszawskiej przy wzywaniu ich do oczyszczania planty ze śniegu oraz do innych robót, wymagających pośpiechu: pieszemu robotnikowi za dzień 94 kop., za noc 1 rs. 34 kop., robotnikowi z jednokonną podwodą w dzień 2 rs. 9 kop., w nocy 2 rs. 75 kop., z parokonną w dzień 3 rs. 48 kop., w nocy 4 rs. 34 kop.

= Zarząd Muzeum rolnictwa i przemysłu rozesłał już zaproszenia do wielu osób do wzięcia udziału w pracach komitetu, mającego się zająć urządzeniem wystawy pracy kobiet, takiej samej, jaka była urządzona w r. 1887-ym, i która cieszyła się świetnym powodzeniem. Pierwsze posiedzenie komitetu ma odbyć się w przyszłym tygodniu.

= W uzupełnieniu sprawozdania o posiedzeniu rady zarządu Towarzystwa przemysłu i handlu dodajemy, że na wniosek p. Leperta, elaborat p. Kimbara w sprawie banku handlowo-przemysłowego będzie roztrząsany raz jeszcze przez delegację, wybraną przez zarząd Towarzystwa z grona członków wszystkich sekcji. Według uchwały rady, w r. b. ogólne zebranie zwołane nie będzie.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności, przy współudziale rad opiekuńczych, wydaje w obecnej porze zimowej tak potrzebną ciepłą strawę ubogim rodzinom. Z dobrodziejstwa tego korzysta wogóle 420 rodzin, które dzięki temu mają zapewniony posiłek. Gdyby kto z osób dobroczynnych zechciał przyjść w pomoc Towarzystwu przez nadsyłanie darów w naturze, jak chleba, jarzyn lub innych jakich produktów, to ofiary te, które Towarzystwo z wielką w imieniu ubogich wdzięcznością przyjmie, mogą być składane w następnych miejscach: w lokalu kuchennym przy ulicy Grzybowskiej nr. 28 i w takichże lokalach przy ulicy Fabrycznej nr. 5, przy ulicy Długiej nr. 11, oraz na Pradze na ręce opiekuna, p. Piaszczyńskiego, nr. domu 380.

= Teatrzyku „Alhambra” nikt jeszcze nie wydzierzał, i prawdopodobnie przedstawienia teatralne tego lata dawane tam nie będą z powodu zamierzonej przeróbki budynku, w którym mieściła się restauracja.

= Konsul belgijski i włoski, p. Mieczysław Epstein, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim balet „Meluzyna”, w teatrze Rozmaitości komedję: „Doktor medycyny” Korzeniowskiego (z udziałem Żółkowskiego) i „Zemsta za mur graniczny” Fredry, a w teatrze Małym farsa Raymonda i Bouchera „Cocard i Bicoquet” i operetka Offenbacha „Płaczka i śmieszek”.

* Żółkowski grać będzie w przyszłym tygodniu w „Przebudzeniu się Iwa” (środa) i w „Starych kawalerach” (sobota).

* Panna Russel da się usłyszeć w przyszłym tygodniu we wtorek w „Romeu i Julji” i w sobotę w „Hugonotach”, w towarzystwie p. Mysznigi w partji Raula.

Nadto repertuar operowy zapowie na czwartek „Trubadura” i na niedzielę „Halke”.

Manrikiem i Jontkiem będzie p. Bruszewski.

* W zapowiedzianym na piątek przyszły koncert kompozytorskim Władysława Żeleńskiego uczestniczyć będzie również Stanisław Barcewicz, który wykona solo z muzyki baletowej w „Konradzie”.

* W poniedziałek odbędzie się w Piotrkowie koncert, z przeznaczeniem otrzymanego dochodu na cel filantropijny.

W wykonaniu uczestniczą: panna Dąbrowska, tudzież pp. Aloiz, Horbowski i Michałowski.

= Jeszcze teatrzyk... stały.

Faktem jest, że p. Puchniewski, dyrektor towarzystwa dramatycznego, bawiącego obecnie w Płocku, uzyskał pozwolenie ministerjum na stały pobyt w Warszawie.

Zainstaluje się on z swoją trupą w teatrzyku przy rogu ul. Mokotowskiej i placu św. Aleksandra.

Przedstawienia będą się odbywały przez rok cały, z wyjątkiem piątków i pory karnawałowej, gdyż dla te rezerwuje dla siebie towarzystwo, od którego pan P. wydzierzał teatr.

Szereg przedstawień rozpocznie p. P. we czwartek przyszłego tygodnia komedją p. Walewskiego p. t. „Hulaj dusza!”, do której to sztuki jeden z malarzy tutejszych wykonywa dekoracje

= Wenta.

W myśl uchwały, zapadłej na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa opieki nad biednymi matkami i ich dziećmi, staraniem pani Konstantowej Górskiej oraz protektorek instytucji urządzona zostanie w przyszłym tygodniu czterodniowa „wenta” czyli sprzedaż różnych towarów na rzecz Towarzystwa.

Wenta rozpocznie się w dniu 12-ym b. m., to jest w przyszły wtorek, w sklepie przy ulicy hr. Berga, w domu hr. Krasińskich.

Sprzedaż towarów zajmują się następujące protektorki panie: Konstantowa Górka i doktorowa Nathansonowa od 12-jej w południe do 8-jej wieczorem, marszałkowa Korwin-Piotrowska z córką Konstancją od 4-jej po południu do 8-jej wieczorem, Sabina Matłazyska od 6-jej do 8-jej, Paulina Dickstejnowa od 2-jej po południu, Jadwiga Szyszłowa od 12-jej do 4-jej po południu, wreszcie pani Jadwiga Wernerowa we środę i czwartek od 12-jej do 4-jej po południu.

Towar na wentę, przeważnie galanterję, dostarczą rozmaici kupcy, a protektorki, chcąc sobie zapewnić szeroki zbyt, naznaczyli ceny bajecznie niskie.

Każdy nabywający towar na wencie połączy piękne z nadobnem, gdyż kupi tanio, a instytucji przysporzy tyle potrzebnego funduszu.

= Klub pieszych.

Umiejętność dobrego i długiego chodzenia, z zachowaniem warunków higieny, stanowi także rodzaj sportu, tańszego od innych, gdyż potrzeba posiadać tylko zdrowe nogi.

W czasie zeszłego lata pewne grono osób w mieście naszym uprawiało już ten sport przez urządzenie dalszych zbiorowych wycieczek, a nawet wyścigów pieszych, o których kilkakrotnie wzmiankowaliśmy w *Kurjerze*.

Obecnie cztery osoby z powyższego kółka opracowały szczegółową ustawę, z projektem zawiązania klubu pieszych.

Ustawa jest zrehabilitowana nader treściwie i na początku zaznaczono, że celem klubu ma być rozszerzanie i propagowanie zamiłowania do wycieczek pieszych, regularnie urządzanych. Składkę roczną proponowano jaknajniższą, w kwocie 3 rs. rocznie, aby zjednać jaknajwięcej członków ze wszystkich klas społeczeństwa.

Opracowaniem ustawy pod względem prawnym zajmuje się adwokat S.

Na podaniu do właściwej władzy mają być podpisy kilkudziesięciu członków założycieli, którzy, wnosząc po 15 rs. jednorazowo, uwalniają się później od placenia składek rocznych.

= Zabawa na lodzie.

Komitet zabaw stowarzyszonych cyklistów czyni przygotowania do zabawy na lodzie z przeznaczeniem dochodu na cel dobroczynny.

Zabawa odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.

Czy tylko chyląca się ku końcowi zima zachęca czekać?

= Dla letników.

Z inicjatywy przedsiębiorcy Ł. w pierwszych dniach kwietnia będzie otwarty kantor, pośredniczący w wynajmie letnich mieszkań.

Kantor funkcjonować będzie corocznie podczas sezonu letniego.

= Rozrywki dziecięce.

Pewne grono osób, znanych na polu pedagogji, obraduje nad zreformowaniem dotychczasowych zabaw dziecięcych, urządzanych przez niektóre instytucje publiczne.

Projektodawcy pragną zabawę dorastającego pokolenia połączyć z nauką i pożytkiem.

= Hydroton.

W zakresie muzyki mechanicznej pojawił się nowy figiel, nazwany hydrotonem.

Jest to szkatułka, posiadająca z dwóch stron naczynia metalowe.

Jak się do jednego naleje wody, zaczyna się zaraz muzyka i przyrząd gra dopóty, dopóki woda nie przecieknie do drugiego naczynia.

Wynalazcą hydrotonu jest polak, p. Dionizy Węglewski i, za sprzedaż swego pomysłu fabrykantowi w Brukseli otrzymał 30,000 franków.

= Ostatni najazd.

Nieprawdopodobny, jak na dzisiejsze czasy, a przecież prawdziwy...

Wydarzył się zaś w tygodnia bieżącym w guberni piotrkowskiej.

Piękny majątek R. zdawna należał do rodziny S. Ostatni właściciel dóbr, młody p. S., oddawał się więcej życiu miejskiemu, przebywał w Warszawie lub za granicą, tak, iż o gospodarstwie wiedział niewiele.

Skutkiem tego w r. z. lichwiarze zabrali inwentarz, Towarzystwo kredytowe zaś wystawiło zrujnowany majątek na sprzedaż.

Szwagier p. S., bogaty właściciel dóbr ziemskich na, a zarazem właściciel dwóch olbrzymich kamienic w Warszawie, p. U., chcąc ratować sytuację i nie dopuścić, aby majątek rodowy jego żony przeszedł w cudze ręce, wykupił inwentarz od lichwiarzy i dobra nabył na Reytacji, dozwoleńszy żonie p. P. S. mieszkać czasowo we dworze.

Otóż w zeszły wtorek dawny właściciel p. P. S., urządził formalny najazd na folwark R.

Zebrałszy kilkadziesiąt furmanek od okolicznych sąsiadów i przy ich pomocy, wśród białego dnia wywieźli kilkadziesiąt korek zboża w ziarnie, oraz uprowadził inwentarz.

Pod nieobecność właściciela, p. U., który we środę wyjechał z żoną do Wiednia, stale zaś mieszkał w majątku Z. plenipotent i administrator jego, adwokat przysięgły, p. Marczewski, jeszcze we czwartek wysłał do Piotrkowa swego pomocnika, wczoraj zaś, wskutek telegramu, że wszystko zboże i inwentarz z majątku wywieziono, wyjechał osobiście dla przeprowadzenia śledztwa i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

= Kradzieże.

Wczorajszego wieczoru pod nrem 19-ym przy ul. Długiej, ze sklepu krawieckiego skradziono kilkanaście sztuk garderoby wartości paruset rubli. — Z przed kanteru przewoźowego pod nrem 11-ym na placu Zielonym skradziono skrzynkę z tytoniem, wagi 80 funtów, wartości 100 rs. — Przy ul. Twardej pod nrem 18-ym, a Judki Wejzblata spełniono kradzież różnych przedmiotów wartości paruset rubli, poszlakowanego o główny udział w kradzieży stróża domu, Adolfa Bartoszewicza, aresztowanego. — Z mieszkania pułkownika Barteniewa pod nrem 6-ym przy ul. Wileńskiej skradziono naczynia metalowe wartości 100 rs. — Pod nrem 2-ym przy ul. Grzybowskiej przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży Franciszka Łukaszeusza.

= Łup bez śladzieja.

Nocą wczorajszą Szulimowi Urakie pod nrem 11-ym przy ul. Franciszkańskiej skradziono 200 rs., maszynę do szycia skór, oraz towar skórzany wartości kilkuset rubli. Agenci policyjni kryjówkę, w której łup był ukryty, nie wyłapując go, w pełną godzinę później odnaleźli, lecz złodziej, Mendel Mozenberg, zniknął bez wieści.

= Stara sztuczka.

Tyle już było faktów oszustwa z rzekomo fałszywymi banknotami i o tych faktach tylokrrotnie pisaliśmy, że zdawałoby się niepodobnem znaleźć nową ofiarę łatwowierności.

Tymczasem kupiec, Józef Majeron, przybyły z Ostrołki dał się złapać na tę starą sztuczkę.

Dzięki energicznemu i doradnie przedsięwziętemu śledztwu, agent, Wiekowski, dwóch oszustów przytrzymał.

Są to: Jacek Zaleberg z pod nr. 4-go na Twardej i Hersz Kuregata z pod nr. 4-go na Mokotowskiej.

Przy oszustach znaleziono paczki bibuły, ułożonej w sposób rzekomo fałszywych banknotów.

= Wywrot.

W dniu wczorajszym przy zajeździe w podwórzu Zamku przewrócił się sanki nr. 1057.

Fasazer, generał-lejtnant Depp, nie poniósł szwanku, wózca zaś, Stanisław Kamiński boleśnie się potłukł.

= Przy pracy.

Na Walecwie pod nrem 12-ym w fabryce żelaznej czeladnik tokarski, August Cejdlar, uległ przygnieceniu palcy u lewej ręki.

Pomoc lekarskiej bezzwłocznie mu udzielono.

= Zaczadzenie.

W domu pod nrem 13-ym na Starem-Mieście, tapicer Walenty Maruszewski, odnawiając sklep, zagorzał w południe ustawionego dla suszenia piecyka żelaznego.

Maruszewskiego znaleziono ze słabymi oznakami życia.

Stan zdrowia tapicera, odwiezionego do domu pod nr. 30-ty na Tamkę, jest groźny.

= Pożar.

Dzisiaj rano pod nrem 19-ym na Bugaju z niewiadomej przyczyny w jednym z mieszkań zapalił się sprzęt.

Demownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa korespondent nasz donosi pod dniem 7-ym b. m.: Z liczby 13-tu utworów, nadesłanych na konkurs imienia Władysława Ludwika Anczyca na napisanie sztuki ludowej, sąd konkursowy oznaczył trzy prace, nagrody wszakże nie przyznał, żadna bowiem z owych sztuk nie mogła być zaleconą do grania. Konkurs rozpisany zostanie powtórnie z podwyższeniem nagrody i z oznaczeniem terminu na d. 1-szy stycznia roku 1890-go. — Jutro koncertuje tu Aleksander Michałowski. Na cześć wirtuozu po koncercie urządzony będzie bankiet. — Bawi tu słynny deklamator, Aleksander Strakosch. — W sprawie założenia stowarzyszenia opieki nad uwol-

nionymi więźniami upoważnieni zostali pp. sędzia Gluszkiewicz, ks. Lenkiewicz i prof. uniwersyteckiego dr. Rozenblatt do przygotowania statutu i uzyskania zatwierdzenia. — Organ policyjny powstrzymuje nstawicznie liczne rodziny włościan z Galicji i słowaków, emigrujących do Ameryki.

× Zajście. Wielce dramatyczna historia, która się zaczęła w hotelu Victoria w Lublinie, mając ciąg dalszy w pojedynku pierwszym w Warszawie, zakończyła się nareszcie w d. 8-ym b. m. pod Lwowem, jak nam o tem telegrafował w dniu wczorajszym nasz korespondent. Zakończeniem był pojedynek na bardzo ostrych warunkach tak co do dystansu, jak i co do określonego rezultatu. Naturalnie, że strona obrażona, t. j. p. Wł. Remb., strzelał pierwszy, a właściwie strzelał sam, gdyż przeciwnik jego, p. Hen. Fr., nie strzelał wcale. Kula p. W. R. przeszła mu obojętnie. Rana zdaje się być dosyć ciężką, bądźco bądź stało się zadosyć wymaganiom zasad honoru w takich wypadkach.

× Z nad Bosforu piszą do nas: „Przed kilku dniami zmarł w Konstancynopolu Stanisław hr. de Rochetin, założyciel i prezes *Société Hawidié*, Towarzystwa eksploatacji rud metalicznych w państwie otomańskim. Zmarły był naszym ziomkiem, urodzonym i wychowanym w Królestwie, gdzie ma swoją rodzinę. Zajmował on w stolicy nad Bosforem wybitne stanowisko, jako inżynier, a nadto w świecie arystokratycznym miał rozległe stosunki.”

× Bez wyjścia. Nienajlepsze wspomnienia zachowa z jednego z ostatnich balów w Operze paryskiej niejaki p. Walther-Herberts, agent bankowy z Brukseli. Oto, zajmując miejsce w łożu trzeciego piętra, wiedziony ciekawością, wychylił się tak niebezpiecznie, iż stracił równowagę i wypadł na salę. Szczęściem, w drodze chwycił się ramy niższego piętra i tu znalazł się w położeniu bez wyjścia, w którym przetrwał kilka minut ku wielkiemu wzruszeniu widzów, zanim dekorator teatralny, Degoy, przy pomocy strażaków nie wybrał go. Czas był wielki, zawieszony bowiem w powietrzu ostatek sił tracił, gdy mu pomoc nadeszła. Wypadek szczęściem zakończył się kilku siłami.

× Dyplomata w Stanach Zjednoczonych. Nienajwspanialszy to los w Stanach Zjednoczonych najwybitniejszego bodaj zajmować stanowisko w ciele dyplomatycznym miejscowem. W ojczyźnie milionerów często tu i owdzie dają się słyszeć głosy, iż ambasadorów, konsulów, agentów dyplomatycznych na upartego dąłoby się zastąpić telegramem. Oczywiście względy ekonomiczne grają tu główną rolę, jakkolwiek placą przedstawicieli rzeczywistej najwybitniejszej nawet skromna jest bardzo. I tak: ambasadorowie Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Londynie, Petersburgu i Berlinie pobierają tylko po 87,500 fr., pierwsi zaś sekretarze ambasad powyższych zaledwie po 12,000 fr.

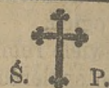
× Lokomotywy mówiące. Słusznie jeden z humorystów amerykańskich zauważył, iż gdyby ludzkość, zamiast jednego, posiadała bodaj tuzin Edisonów, każdy dziesiątek lat nosiłby cechy odrębnego wieku, rażąco owocami cywilizacji różniący się od poprzedniego. Do czego to nie dochodzimy! Oto Edison na wspólnie z Tomaszem Lowry z Minneapolis, głośnym przedsiębiorcą kolejowym, opatentowali świeżo przyrząd, mający w wielce oryginalny sposób zastąpić istniejące obecnie świstawki parowe przy lokomotywach. Mocą wynalazku tego żelazne rumaki nie będą już w przyszłości wydawały przeraźliwych świstów, tak nieprzyjemnie działających na ludzi nerwowych, będą za to — mówiły. Nie idzie za tem, aby mowa ta miała być łagodnym, melodyjnym szepcikiem, przeciwnie hukiem i wyciem strasznym roznosić ją będą echa dokoła, niby głos zagniewanego Zeusa w Iliadzie, wszelako będzie mowa, a jeżeli kto woli — gadaniem. Przyrządem nowym jest „lingwograf”; z paru rurek, drutów, z dodatkami fonogramu i klawiatury złożony, odpowiednio na lokomotywie przymocowany, sprawi, iż gdy pociąg zbliżać się będzie np. do tunelu, cała okolica i wszyscy pasażerowie w pociągu usłyszą wielkim głosem wyrzucone słowo „tunel”. Przed zwrotnicą wrzeszczeć będą lokomotywy: „zwrotnica”, „hamuj” zaś, jeżeli hamowania będą potrzebowały i t. p. Korzyści ztąd widoczne. Oczywiście, przewidując wspaniałą dla nowego wynalazku przyszłość, snują ludziska najrozmaitsze przypuszczenia. Dlaczegożby np. dwa mijające się pociągi nie miały się witać słowem: „Jak się masz?” lub „Dzień dobry”. Wszystko możliwe.

— Dziś w drugim dniu ciągnięcia 2-jej klasy 152-jej loterii klasycznej główne wygrane padły, jak następuje: nr. 20,964 wygrał 4,000 rs. u kolektorki Czeklińskiej w Warszawie, nr. 12,124 rs. 1,500 u kolektora Feurychta w Warszawie, nr. 21,538 rs. 1,000 u kolektora Wajsensztajnera w Warszawie, 8,676 rs. 600 w Towarzystwie Czerwonego krzyża.

NEKROLOGJA.

× S. p. Julia 1-go ślubu Burjan, 2-go ślubu Borkowska, urodzona w Krakowie 1838 r., żona adwokata przysięgłego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w d. 8-ym marca 1889 roku zakończyła życie. Pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne naboże-

stwo odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej dnia 11-go marca, to jest w poniedziałek, o godzinie 9-iej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski.



MARJA z CIBOROWSKICH GRUBZIŃSKA, żona b. obywatela ziemskiego i m. Warszawy, przeniosła się do wieczności w dniu 8-ym marca 1889 roku, przeżywszy lat 82.

Pozostały mąż, córka, zięć, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 11-ym marca, to jest w poniedziałek, o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski.



KALIKSTA z Dalewskich NOWOSIELSKA, wdowa po s. p. Józefie, urzędniku biura JW. General-Gubernatora, opatrzona św. sakramentami, zasnąła w Bogu dnia 8-go marca 1889 r., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 56. Pozostałe w głębokim smutku córki, zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 11-ym marca, to jest w poniedziałek, o godzinie 11-iej zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

× S. p. Guccio Żeliszewski, synek Antoniego i Michalina z Radków, powiększył grono aniołków w dniu 9-ym marca 1889 r., przeżywszy rok jeden. Strapieni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 11-ym marca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie 11-iej zrana na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

× S. p. August Koch, podmajorz ciesielski, przeżywszy lat 49, w dniu 7-ym marca r. b. oddał Bogu ducha. Pozostali w głębokim smutku żona, teściowa, szwagier i bratowa zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-anglikańskiej przy ulicy Młynowej na cmentarz tegoż wyznania w dniu 11-ym marca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie 3-iej po południu, odbyć się mające.

× Dnia 11-go marca r. b., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci s. p. Roberta Ostrowskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Andrzeja (pp. kanoników), o godzinie 10-iej zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają.

× Dnia 11-go marca, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci s. p. doktora Maksymiljana Majewskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie 11-iej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmielickim) na Krakowskim Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa.

× W poniedziałek, to jest dnia 11-go marca r. b., odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-iej i pół zrana, w głównym kościele św. Krzyża, za duszę s. p. Stanisława Lettwa-Piotrowicza, b. naczelnika b. komisji skarbu, na które pozostałe córki, syn i zięć zapraszają życzliwych zmarłego.

× W poniedziałek, to jest dnia 11-go marca, jako w rocznicę śmierci s. p. Kazimierza z Kudelskich Petrykowskiego, odprawiona zostanie za spokój jej duszy msza święta, o godzinie 9-iej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą zaprasza pozostały mąż.

× Dnia 11-go marca r. b., to jest w poniedziałek, jako w ostatek imienia s. p. Kazimierza Dziewanowskiego, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę jego, o godzinie 9-iej i pół zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół.

× W dniu 11-ym marca, t. j. w poniedziałek, jako w dzień imienia s. p. Konstantego Jezińskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-iej i pół zrana, na które zaprasza się krewnych i życzliwych.

× We wtorek, to jest dnia 12-go marca r. b., jako w rocznicę śmierci s. p. Heleny z Małczów Łuszczewskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-iej zrana, na które pozostały mąż i synowie zapraszają krewnych i życzliwych.

× W dniu 11-ym marca, to jest w poniedziałek, o godzinie 3-iej zrana, jako w rocznicę śmierci s. p. Józefa Klezowskiego, mecenasa, w kościele św. Aleksandra odprawiona zostanie msza św. żałobna, na którą zaprasza się rodzinę i życzliwych.

NADESZŁANE.

R. Podbielski Miodowa 19 w Warszawie, poleca świeże nasiona pastewne, warzywno-kwiatowe.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Z powodu abdykacji króla Milana Now. wr. pisze: Upadek Milana wszędzie zrozumiany być musi, jako moralne zwycięstwo polityki rosyjskiej; niewątpliwą też jest rzeczą, iż Milan padł ofiarą swej polityki anstrońskiej. Prasa węgierska już zaczęła krzyżeć o jakimś niebezpieczeństwie, zagrażającym jakoby królestwu węgierskiemu. Czy nie zbyt szpiegowsko politycy węgierscy i czy nie myślą chwycić się pretekstu do zajęcia Serbji przez wojska austriackie? Takie zamiary naszych sąsiadów nie mogą pomagać do utrwalenia pokoju. We wzmiankach prasy wiedeńskiej o nowym wypadku czuć również jakąś nutę fałszywą. *Fremdenblatt* podaje obe-

nie za główny filar pokoju tego samego Milana, który wypowiedział niegdyś wojnę Bułgarii. Czyżby to miało znaczyć, że politycy wiedeńscy nie życzą sobie uspokojenia myśli, lecz chcą, aby przyspieszyć rozwiązanie na wschodzie."

Now. wr. zamieściło korespondencję z Paryża, w której zwraca uwagę na chwiejność, a nawet dwulicowość sympatyj francuskich. Korespondent bielewsko asumpt z rozwiązaniem ligi patriotycznej, a następnie cytuje niektóre fakty z przeszłości:

"W r. 1870-ym ocaliliśmy Francję od ostatecznej zguby i wtedy właśnie zrobiliśmy sobie z Bismarcką rzeczywistego wroga. W r. 1878-ym minister francuski, p. Waddington, na kongresie berlińskim stanął po stronie Anglii przeciw nam. Chociaż podobna osobistość nie mogła być przyjemną dla Rosji, ją to właśnie wysłano z Paryża do Moskwy na koronację cesarza rosyjskiego w r. 1881-ym."

W r. 1888-ym na wiosnę umarł cesarz Wilhelm I-szy, zaraz potem wysłano z Paryża do Berlina nadzwyczajne poselstwo dla złożenia życzeń nowemu cesarzowi, a wręcz poselstwo zaś po to: generał Billot, stojący na czele polityki, zaproponował Niemcom zwrócenie Francji Mezelu, za co Francja miała przyobiecać swą neutralność na wypadek wojny Rosji z Niemcami. Jeżeli Niemcy zgodzili się na zwrócenie Alzacji, wówczas Francja zgadzała się na zawarcie związku celnego. Posel nasz, baron Mohrenheim, był o tem w swoim czasie poinformowany. Dodam jeszcze, że pośrednikiem miał być król Leopold belgijski, który był rzeczywiście w Paryżu, choć incoognito."

Redakcja gazety opatruje wzmiankowaną korespondencję następującym komentarzem:

Z listu tego można wyciągnąć dwie nauki: pierwszą, że Rosja nie powinna bezwarunkowo dowierzać żadnemu rządowi, i drugą, iż rząd francuski do tego stopnia stracił głowę, że teraz rzuca się na wszystkie strony, proponując swą przyjaźń na prawo i na lewo. Wobec takiej chwiejności zupełnie zrozumiałem jest wystąpienie na scenę bulanzizmu, oraz znaczenie, jakiego zaczyna nabierać wspomniany kierunek. Ministerjum Floqueta chciało być rozumem i sprytem, kiedy wyciągało jedną rękę do Niemiec przeciw Rosji, a drugą do Rosji przeciw Niemcom. Potem chciało wciągnąć urzędownie Rosję na wystawę i nawet na serjo debatowało nad tem. Potem rozstrzelało kilku poddanych rosyjskich dla Włoch i zniósło ligę patriotów, aby przypodobać się Niemcom. Lecz oprócz rządu francuskiego jest naród francuski, są jego reprezentanci w izbie, jego prasa, i uczucie rosyjskie winno znaleźć zadosyćuczynienie w tej sympatii i żalu z powodu przykrego wypadku, jakie wyszły na jaw pod adresem Rosji. W izbie rząd mówił, iż „prawo po jego stronie”. Jedną z gazet francuskich słusznie powiedziała z tego powodu: „Tak, prawo robienia głupstw...”

Grażdanin przytacza następujący raport leśniczego rządowego, złożony kowieńskiemu komitetowi ochrony lasów:

Raport leśniczego rządowego w sprawie wyniszczenia lasów w majątku Taurogen, właściciela Pusłowskiego, w powiecie nowoaleksandryjskim. Sprzedano na wycięcie las na folwarku Mingolska, zajmujący powierzchnię 4,299 des., z których w chwili obecnej wycięto już 1,073 des. i przeznaczono na użytki gospodarskie. W pozostałym lesie prowadzi się cięcie w dalszym ciągu, przyczem, oprócz lasu budulcowego, ulega zupełnemu wyniszczeniu las młody. Rzeczywisty właściciel majątku jest niewiadomy. Pusłowski mieszka za granicą i powiada, że majątek sprzedany jest poddanemu pruskiemu, Simonowi; w lesie rozporządzają się agenci kupca Lipsztajna.

Komitet postanowił: na zasadzie art. 7-go i następnych instrukcji dla komitetów ochrony lasów, polecić leśniczemu rządowemu, aby zarządził na miejscu śledztwo co do ściągających się do sprawy okoliczności i aby o rezultatach śledztwa zawiadomił komitet."

Od siebie Grażdanin dodaje:

Łatwo domyśleć się, co z tego wszystkiego będzie. Zanim leśniczy zbada na miejscu „okoliczności” sprawy, z lasu nie pozostanie ani śladu, ponieważ zabiorą go agenci żyda Lipsztajna, działającego z polecenia prusaka, który gospodaruje sobie, nie wiadomo dlaczego, na rosyjskiej ziemi, podczas gdy rzeczywisty właściciel majątku pozostaje za granicą.

Taką jest „praktyka” w zastosowaniu prawa o ochronie lasów, która niszczy z kretesem wszystkie piękne pomysły kancelaryjne, nie liczące się i nie mogące przewidywać podobnego postępowania właścicieli lasów."

Ostatnie wiadomości.

Belgrad 7-go marca.—Wczoraj wieczorem król Milan wydał wielki obiad pożegnalny dla ministrów i naczelników stronnictw. Przybył on sam we fraku. Obok niego zajęli miejsce: poseł niemiecki hr. Bray i rejent Belimarkowicz. Po przeciwnej stronie *vis-à-vis* króla siedział król Aleksander I pomiędzy rejentami Risticzem i Proticzem. Toastów za-

dnych nie wznoszono. Król Milan, bardzo wesoło usposobiony, prowadził żywą rozmowę z posłami zagranicznymi; o godzinie 10-ej wieczorem cofnął się do fajeczarni i prosił przedstawicieli dworów o wpisanie aforyzmów do leżącego na stole albumu. O północy król Milan dał hasło do rozejścia się i odprowadził sam króla Aleksandra do sypialni. Oświadczył on, że w przyszłym tygodniu uda się do Budapesztu i Wiednia, następnie zabawi kilka tygodni w Abbazji, poczem przez Konstantynopol podąży na Wschód, przede wszystkim do Syrii.

Belgrad 7-go marca.—Król Milan opuści Serbję dopiero po uregulowaniu wszystkiego. Fakt, że rejencja postanowiła utworzyć gabinet z żywiołów wyłącznie radykalnych, pogodził to stronnictwo z nowym porządkiem rzeczy; radykałscy byli bowiem w najwyższym stopniu rozjątrzeni z powodu, iż żaden ich przedstawiciel nie wszedł do rejencji.

Belgrad 7-go lutego.—Poseł austriacki, Hengelmüller, ozdobiony został przez króla Milana wielkim krzyżem oficerskim orderu orła białego. W sferach rządowych prorokują, że zostanie on wkrótce odwołany.

Belgrad 7-go lutego.—Telegram króla Aleksandra do matki, uwiadamiający ją o wstąpieniu na tron, nosił adres: „Do Jej Królewskiej Mości królowej Natalji”. Panuje tu przypuszczenie, że królowa Natalja zaraz po wyjeździe króla Milana przybędzie do Belgradu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 9-go marca. (Tel. Aj. półn.)—Przez opublikowany ukaz imienny rozkazane zostało wypuszczenie 4% obligacji na sumę nominalną 175,000,000 rubli w zlocie, pod nazwą konsolidowanych rosyjskich czteroprocentowych obligacji kolejowych. Obligacje pierwszej serii będą wypuszczane imienne i na okaziciela na 125, 625, 1,250 i 3,125 rubli w zlocie, licząc każde 125 rubli w zlocie za wyrównujące 500 frankom, 404 markom cesarstwa niemieckiego, 19 funtom, 15 szylingom i 6 pensom, 239 guldenom holenderskim i 96-25 dolarom w zlocie. Właściciele konsolidowanych obligacji kolei rosyjskich drugiej emisji z r. 1871-go otrzymają obligacje nowej pożyczki, tym zaś, którzy nie będą sobie życzyli otrzymania obligacji nowej czteroprocentowej pożyczki, wypłacony będzie kapitał obligacji 5%, z doliczeniem do tego procentów po datę ich expiracji.

Petersburg 9-go marca. (Tel. Aj. półn.)—Opublikowana została opinia rady państwa, aby wydawanie przez koleje żelazne zaliczeń na zboże usprawiedliwione było co do ładunków, przyjętych do przewozu natychmiastowego lub według kolei i złożonych na składzie lub w oddzielnych magazynach, po przybyciu na stację, na którą są przeznaczone, kwitami biorących zaliczenia, a ładunków, będących na składzie w oddzielnych magazynach na stacjach wysyłających, deklaracjami biorących zaliczkę, co do złożenia zboża na skład.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Król Milan kupuje willę w Gracu.

Paryż 9-go marca. (Tel. pr. Kurj. W.)—Dzisiejszy *Journal officiel* publikuje zniesienie dekretu z r. 1886-go, zabraniającego księciu Aumale przebywania na ziemi francuskiej.

Paryż 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—W Armentières strejkują 10,000 robotników.

Rzym 9-go marca. (Tel. Agencji półn.)—Przesilenie ministerjalne zakończyło się w ten sposób, że ministrem skarbu został Giolitti, ministrem finansów Seismit Doda, a ministrem robót publicznych Finai. Inne ministerja pozostały w rękach dotychczasowych.

Londyn 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Według projektu rządowego, kredyt 21½ miljonów funtów sterlingów obrócony ma być na budowę 70-ku okrętów wojennych; w tej liczbie powstać ma 10 okrętów pierwszej klasy, każdy o zawartości 14,000 ton, dwa po 9,000 ton, 9 krzyżowców pierwszej klasy, 29 krzyżowców mniejszych, 19 łodzi torpedowych i kilka jeszcze statków innego modelu. Celem pokrycia kredytu nie będzie zaciągnięta pożyczka, fundusz ma być pozyskany z podwyższenia podatków na lat siedem. Rozprawy w izbie nad proje-

ktem rozpoczną się d. 21-go marca. Widoki są, do-
tąd niepewne, pomimo nacisku, jaki wywierają na sytuację parlamentarną wypadki belgradzkie i pomimo żarliwych upomnień prasy, zwłaszcza organu średniej inteligencji mieszczańskiej, *Daily Telegraph*, wykazującego, że tylko silna flota może uratować Anglię wobec gotujących się burz europejskich i ubezpieczyć jej wielkomocarstwowe stanowisko. Gladstone zajmie wobec projektu stanowisko opozycyjne, popychany do tego przez radykalistów i irlandczyków.

Belgrad 9-go marca. (Tel. pr. K. W.)—Osoby, zbliżone do króla Milana, zapewniają, iż powziął on zamiar abdykacji jeszcze przed uchwaleniem nowej konstytucji i że ta ostatnia w tym właśnie celu była krajowi nadana, aby ułatwić zmianę tronu w dogodnych dla króla warunkach. Przyczyną abdykacji szukać należy istotnie w rozstroju nerwowym; potrzeba liczyć się nawet z takim czynnikami, jak ten, że król Milan, lubiący życie, nudził się w swojej skromnej stolicy, a podróże, podejmowane do Europy, dopóki był królem, połączone były z kosztami i formalnościami. Był on zżalania, że uregulowawszy w sposób obiecujący dla Serbji kwestję następstwa tronu, nie przynosi swą abdykacją żadnego uszczerbku krajowi. Opinia publiczna ufa też w patriotyzm i rozum stanu Risticza, który na stanowisku rejenta wyniesiony po nad grę stronnictw, nie uczyni nic takiego, czemby zachwiał to zaufanie, z jakim go w całej Europie powitano. Zresztą przyjął on na siebie ściśle zobowiązania wobec króla Milana. Na razie przeto zmiana tronu w Serbji nie zaniepokoiła tutejszej dyplomacji, nawet austriackiej.

Belgrad 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.)—W sferach, zbliżonych do króla Milana, powtarzają dwa wyrażenia się jego. Po katastrofie Mayerlingu miał on powiedzieć: „Żle—boję się o siebie.” Po ożenieniu się ks. Aleksandra Battenberga: „Dobrze! I ja to jedynie uczynić mogę.” Nie można wątpić, że dwa te wypadki przyspieszyły decyzję królewską, ale jest faktem, że do ostatniej chwili nawet prezes gabinetu, Kristycz, nie wiedział, iż zamiary króla Milana dojrzały. Król Milan zachował nawet tajemnicę wobec posła austriackiego, Hengelmüllera, bojąc się, aby mu nie odradzał. Ezerstronna opinia publiczna tak rozumie: Jeżeli król czuł, że nie wytrzyma, nie podola, że złamany wpadnie albo w sureksycję, albo w apatię, to słuszną, że w porę ustąpił, obmyśliwszy wszystko.

Belgrad 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Prasa tutejsza wyraża się o abdykacji króla Milana z rosnącym zadowoleniem. Jeden z dzienników nazywa ją „najpopularniejszym” czynem królewskim. Tylko postępowy *Videlo* potępia „dezercję króla, oraz żołnierza”.

Belgrad 9-go marca. (Tel. pr. Kurj. W.)—Wszyscy ministrowie wizytowali króla Milana, który zapewnił ich, że na zawsze odsuwa się od polityki, będąc zmęczonym i złamanym.

Belgrad 9-go marca. (Tel. pr. Kurj. W.)—Wszyscy trzej rejenci zamierzają ustąpić ze stronnictwa liberalnego, ażeby dać dowód, iż stoją nad stronnictwami.

Belgrad 9-go marca. (Tel. pr. K. W.)—Organa radykalne zachwycone są gabinetem, złożonym jednolicie z przedstawicieli tego stronnictwa.

Belgrad 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.)—Przewódca rokożu z r. 1833-go, Pasicz, został ułaskawiony.

Sofja 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Na wiadomość o wypadkach belgradzkich przybył tu ks. Ferdynand z Filipopola i odbył konferencję z posłem serbskim i Stambulowem, poczem wyjechał z powrotem.

Sofja 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Z powodu wysłania do księcia adresu, oskarżającego rząd dzisiejszy o gwałcenie konstytucji, aresztowano tu jednego bankiera i jednego adwokata.

Berlin 9-go marca, g. 2 m. 30 (T. p. K. W.)—Ruble w gotówce [] (wczoraj 216.60)

Ruble na dostawę [] (wczoraj 216.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 9-go marca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie wynosiły 216.50 i 216.50 w placeniu, odpowiadające kursom 46.20 bez kosztów. Nadto otrzymano depesze z Berlina, stwierdzające polepszenie i wzmocnienie tendencji giełdy tamtejszej, oraz z Petersburga, zawiadamiające o dojściu konwersji pożyczki z r. 1871-go do skutku. Nasze zebrańie, na skutek tych wiadomości było usposobione słabo i ponimo dość chętnego pokupu, obniżyło początkową cenę wpłaty w Berlinie 46.30 (równia 216 bez kosztów) do 46.20, wytwarzając różnicę 10 kop. dziś i 17 kop. przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść rubli. W dostawach obroty średnie. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli nabywcy na koniec maja r. b. po 46.35 i do końca kwietnia r. b. po tażże cenie, do końca b. m. po 46.27½, 46.25, 46.22½ i 46.20 i z odbiorem stałym w d. 31-ym b. m. po 46.15.

W walutach obcych ruch średni.

Berlinu krótkim obracano po 46.30, 46.25 i 46.20, przeważnie jednak po 46.25, żądając 46.40.

Londyn krótki nabywano po 9.41½ i 9.41, przy zaofiarowaniu po 9.43.

Paryż krótki po 37.45 w żądaniu nominalnem.

Wiedeń krótki można było kupić po 73.20, brano zaś po 77.75.

Papiery w średnim obrocie, przy dążności słabszej.

Listy likwidacyjne w żądaniu po 87.15 i 86.90, według wielkości od tników. Kupiono kilka tysięcy w sztukach po rs. 1.000 po 86.75 i 86.80, oraz kilka tysięcy po rs. 500 po 86.65.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 100.20 I i II em. i po 100.50 III em.; kupiono zaś kilkanaście tysięcy I i II em. po 99.75.

Sprzedano kilka pożyczek premjowych II-ej emisji po 250.

Nowa pożyczka 4% po 84 w żądaniu, bez ruchu.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.60 I ser. i po 95.50 II, III, IV i V ser., a ulokowano kilkanaście tysięcy I ser. po 96.40, oraz kilka tysięcy V ser. po 95.40.

Poszukiwano listów zastawnych m. Warszawy ser. I po 97, przy chęci otrzymania 95 za II, 93.80 za III, 93.50 za IV i 93.15 za V ser., której znaleziono kilka tysięcy po 93.

Żądano za listy zastawne m. Łodzi po 94.50, 93, 92.50 i 92, według serji.

Listy zastawne 6% m. Kalisza chciano zbyć po 102.50, a nabyto kilka tysięcy po 101.50.

Kilkadziesiąt akcji warsz. banku dyskontowego umieszczono po 295.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe. Berlin krótki ofiarują po 46.17½.

W. O.

NADEŚLANE.

Nowa gałęź w tutejszym przemyśle fabrycznym.

MONOPOL.

(Patentowana fabryka wyrobów galanterijnych z tektury.)

Zdarzyła się rzecz osobliwsza w Warszawie!

Oto, znalazł się taki śmiały przemysłowiec tutejszy, który nie czekając aż go uprzedzi jakiś spekulant zagraniczny, założył w naszym mieście nową gałęź fabrycznego przemysłu, a raczej przeniósł ją tylko z Paryża, Wiednia, Drezn i... Chicago, do naszej, bogatej w projekta, lecz ubożuchnej w czyny, Warszawy.

Mówimy to o młodej nieznanej dotąd u nas zgoła, parowej fabryce galanterji tekturowej, która pod firmą „Monopol”, nagle, jakby z pod ziemi wyrosła w tym roku, przy ulicy Leopoldyny pod nr. 10-ym.

Pomimo, że tego nowego u nas przedsiębiorstwa, nie poprzedziły szumne reklamy, pomimo że cicho i skromnie rozpoczęło ono działalność swoją, przecież, zaraz od początku wyroby jego tak rozchwytywane zostały, że utracony „Monopol”, wobec ciągle dochodzących zamówień z Warszawy, z prowincji i Cesarstwa, nie zdążył dotąd jeszcze otworzyć w różnych dzielnicach miasta sklepów z sprzedawą detaliczną i zaopatrzyć je w swoje wyroby przeznaczone istotnie do najrozmaitszego, niezbędnego dla wszystkich warstw społecznych użytku.

Wprawdzie, jego doskonała machina parowa pracuje już teraz ciągle wspierana rękami około 80-ciu robotników, lecz ażeby mógł sprostać przewidywanym już dziś zapotrzebowaniom, aż tak powszechnym, musi niebawem w czwórnasób powiększyć cyng robotników swoich.

Zadanie to tem trudniejsze, choć i uczciwsze zarazem, że nowa warszawska fabryka galanterji tekturowej, postanowiła rekrutować cały personel robotników swoich z samych krajowców wyłącznie, utrzymując tylko jedynie głównego dyrektora, vel majstra, cudzoziemca, który tę czeladź wyucza i całą czynnością fabryki kompetentnie kierować potrafi.

Lecz... musimy określić bliżej zadanie i produkcję tej nowej fabryki, ażeby czytelnik z tego co o niej mówimy nie wywnioskował, iż przeceniamy znaczenie tak blachej z pozoru, jak galanterja produkcji.

Objaśnienie takie jest tu potrzebne koniecznie; bez niego bowiem, czytelnik przeciętny mógłby zapytać słusznie: „I cóż w tem tak dziwnego i pożytecznego dla ogółu, że któryś z przemysłowców krajowych, rozporządzający kapitałem znacznym, założył tu lub raczej przełancował do Warszawy, jakąś fabrykę galanterji, czy inną, widząc w tem korzyść dla kapitału swego lokację? Wszakże w wielu sklepach tutejszych, znanych od dawna, mamy już wielki, zbyt wielki może nawet, wybór galanterji wszelkiej odświeżanej ciągle nowymi transportami z Paryża, Wiednia i t. d. Wprawdzie, te wszystkie cacka i drobnostki wyprowadzają z kraju jakiś kapitał, który lepej byłoby zatrzymać na ważniejsze miejscowe potrzeby; lecz ostatecznie, bez galanterji, jako rzeczy *par la plus pars* zbytkowej, obejść się może ogół społeczeństwa a dla ludzi zamoznych mało znaczy droższa cokolwiek cena takichże wyrobów zagranicznych, jeżeli zwłaszcza są one za to nierównie wykwintniejsze i lepsze niż by mogły krajowe w tym rodzaju, choćby i tańsze produkcje. Bądź co bądź, przedmiot to biały i nie ma potrzeby rozwodzić się nad nim publicznie”.

Otóż objaśnienie nasze będzie zarazem i odpowiedzią na pytania i uwagi takie.

Przedewszystkiem tedy powiedzieć tu wypada, że nowo utworzona fabryka pod firmą „Monopol”, nie jest ściśle ograniczoną do produkcji samej galanterji tylko. Wyroby jej z tektury, na wzór tak zw. *papier machee*, są wprawdzie galanterijnymi o tyle, że posiadają wykwintność, gust wytworny i wygląd elegancki, tak samo, jak podobne produkcje takich samych fabryk, istniejących w Paryżu, Wiedniu, Dreźnie i w Chicago lub jak zwykłe wyroby galanterijne, wykonywane, acz z innych już, kosztowniejszych materiałów, które kilka znanych sklepów tutejszych oddawna z zagranicy sprowadza.

Jednakże wyroby „Monopolu” różnią się od pierwszych ceną niesłychanie niższą, z drugimi zaś, jako już wprost z cackami zbytkowymi, nie konkurują wcale.

Wogóle zaś, głównym celem tej nowej u nas fabryki jest dostarczanie najszerszemu ogółowi publiczności wyrobów niezbędnych do wygody i do powszechnego użytku, po cenach tak niskich, że nawet ludzie ubodzy bez trudności nabywać je mogą.

Jest to więc fabryka dogodna i użyteczna „dla wszystkich”. Każdy kupiec, zmuszony dotąd trzymać towar przeróżny, w większych lub mniejszych niekształtnych, ordynarnych i łatwo psujących się opakowaniach, będzie mógł zastąpić je pudełkami eleganckimi z tektury, drukowanej w deseni gustownym, o formie czworobocznej lub okrągłej, w odpowiednim do potrzeby rozmiarze—nawęszystko zaś trwalszemi i tańszemi, w których towar swój, zamknięty hermetycznie, może wysłać w odległą nawet podróż, bez żadnej obawy o uszkodzenie onego. Każdy aptekarz zdoła się pozbyć używanych dotąd na proszki, pigułki, maście i t. p., papierowych pudełek, które, jako sklepane, mogą ujemnie oddziaływać na zawartość swoją i te klejunki zamienić na prześliczne, eleganckie, kolorowane lub drukowane puszkki, słoiki, czy pudełka, które bez pomocy kleju machina parowa spaja i wytłacza, rzeźbiąc je nawet lub grawirując *en relief* deszeniami najgustowniejszemi. Panie nasze do swoich gospodarstw domowych i... toaletowych, znajdą w nowej fabryce herbatniczeki gustowne i trwałe; spotkają tam również słoiki, puszkki, pudełeczka, większe i miniaturowe, wyglądające jak chińskie „laki”, a służące do przechowania pudru, mydelek, biżuterji—wreszcie rekawiczek, koronek, wstążek, kapeluszy, a i mufek nawet.

Dla mężczyzn fabryka „Monopol” wyrabia mnóstwo przedmiotów niezbędnych, jak: cygarnice, papierosnice, pudełka do zapalek, torebki do listów i zegarków, zawieszane na scianie, lub jak: teki dla literatów, artystów, urzędników i faterali dla adwokatów, służące do wygodnego przenoszenia akt. Wreszcie, pudełka specjalne do przechowywania mankietów i kołnierzyków. Są też i piękne futerały do instrumentów muzycznych.

Nawet biedne rodziny lub służące, tak rade przyozdabiać swoje ubogie mieszkanki obrazkami świętymi i świeciami, znajdą w nowej fabryce bądź to złoczone pokaznie ramy do obrazków takich, bądź

już poprawne całkiem malowidła różne. Wyrabiają się tam również bardzo piękne, lekkie i trwałe ramki do pomieszczenia fotografii wszelkich.

A trzeba dodać jeszcze, iż wiele z przedmiotów, któreśmy tu wymienili pobieżnie, fabryka rzeczona wykonywa w sposób rzeczy można artystyczny. Do liczby takich należą cygarniczki, papierosnice, tabakierki i pudełeczka, w wyrobie których tektura nasładuje do złudzenia kość słoniową, szylkret, słonę, drzewo i skórę, upiększając je nadto, niby grawiurami i deseniami wytłaczanymi tak, iż wydają się one jak rzeźby wypukłe.

Nie podobna jest zapamiętać a trudno i wymienić wszystkich rodzajów produkcji fabryki, która nawet puszkki do szuwaksu wyrabia! Zresztą, publiczność przekona się własnoocześnie o elegancji, guście i o rozmaitości wyrobów „Monopolu” niezadługo pewnie, skoro już fabryka ta otworzy swój skład główny w jednym z centralnych punktów Warszawy. Tu dodamy już tylko szczegół ważny, mogący się przyczynić do niezmiernego rozwoju działalności „Monopolu”, to jest, iż fabryka ta, oprócz tylu najrozmaitszych przedmiotów, wyrabia także przybory dla wojska do noszenia ładunków.

Patrony takie, wyrabiane w Wiedniu i Dreźnie, noszą już armje: niemiecka i austriacka. Otóż, jeżeli przyrzady te, jako również trwałe a niesłychanie tańsze od skórzanych, znajdą zastosowanie i w Cesarstwie także, to fabryka „Monopol” będzie musiała rozszerzyć się niezmiernie, by podołać zobowiązaniom swoim.

Patrząc na rozmaitość, na elegancję i na wykończenie wyrobów tego nowego zakładu fabrycznego, trudno pojąć, jakim sposobem może on produkcję swoje sprzedawać aż tak bajecznie tanio, tembardziej, że właściciel „Monopolu” włożył już w swoją fabrykę kapitał znaczny, który oczywiście z początku nie procentuje się prawie? Tę zagadkę wszakże rozwiązuje wiadomość, że fabryka ta posiada urzędowy patent, czyli przywilej na wyłączną działalność w kraju. Tym sposobem, zabezpieczona od konkurencji fuszarskiej, oraz ze względu na tani materiał, z którego swe produkcje wyrabia, może ona, licząc na obdyt ogromny, stanowić aż takie, dotąd niepraktykowane ceny.

Właściciel „Monopolu”, który nasz przemysł fabryczny wzbogacił świeżą jego gałęzią, złożył tu nowy dowód, iż pojmuje dobrze główne zadanie każdej uczciwej i poważnej działalności handlowej. Zadanie to nakazuje umieć połączyć interes własny z dobrze zrozumianym interesem ogółu.

Rozpisałiśmy się tak obszernie o tem przedsiębiorstwie nowem, z dwójakiego powodu. Raz dlatego, że taka, do ogromnych rozmiarów mogąca się rozwinąć fabryka, oprócz zaopatrywania szerokiego ogółu publiczności w przedmioty pożyteczne a tanie, dostarczy uczciwy zarobek całym setkom robotników miejscowych, powtóre, że działalność „Monopolu” w tak korzystnych warunkach, ograniczy bardzo, a z czasem i wyprze nawet zupełnie uciążliwy dla naszego ubożego kraju import takichże samych wyrobów, które dotąd z zagranicy, po cenie niezmiernie droższej sprowadzać musieliśmy.

Oszczędzić krajowi kapitał, wywożony dotąd bezpłodnie i dać chleb uczciwy licznym robotnikom miejscowym w tych ciężkich ekonomicznych czasach stanowi rzetelną zasługę.

DOLINA SZWAJCARSKA.

W niedzielę, 10 marca 1889 r. **KONCERT** Starej Orkiestry Warszawskiej pod dyrykcją Adolfa Sonnenfelda. 1. Marsz koronacyjny z op. „Folkunger”, Kretschmeta. 2. Uwertura z op. „Albin”, Flotowa. 3. Na lagunach, walc Straussa. 4. Chór piełgrzymów i pieśń do gwiazdy wieczornej z op. „Tannhäuser”, Wagnera. 5. Uwertura z op. „Ilka”, Dopplera. 6. Antrak z op. „Chata za wsią”, Noskowskiego. 7. Z najnowszych czasów, potpourri Stefensa. 8. Mazur z op. „Halka”, Moniuszki. 9. Uwertura z op. „Król Yvetot”, Adama. 10. „Nie ma jak w Warszawie”, polka A. Sonnenfelda. 11. Serenada, Moszkowskiego. 12. Carmen-kadryl, A. Sonnenfelda.

Początek o godz. 5-ej po południu. Wejście 30 kop. 905

W ogrzewanym Cyrku P. Busch przy ulicy Ordynackiej

W niedzielę dwa przedstawienia, o godz. 4-ej po południu dla dzieci, na które każda osoba może wprowadzić dziecko bezpłatnie, początek 2-go o godzinie 8-ej wieczór. Na obydwu przedstawieniach **nieodwołalnie ostatni** występ Miss Idoli pogromicielki lwów, na obydwu przedstawieniach występ trupy Overgard, gimnastyków, o 8-ej drugi raz turnieje i igrzyska z czasów średniowiecznych rycearzy z epizodem, układu dyrektora. Występ wszystkich artystów. 301

— Dr **S. Borzuchowski** przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skórnymi od 9—11 r. i od 5-ej do 7-ej w. Marszałkowska nr 109. 697

— Dr **Drzewiecki** po powrocie z zagranicy przyjmuje chorych do 10 r. i od 4½—6 po poł. Krak. Przedm. 87. 275

— Dr **Turkiewicz**, specjalnie masaż, Kruca nr 13, od godz. 4—6-ej po poł. 875

— Dr **Grodzki** leczy choroby sekretne oraz niemoc wskutek takowych. Złota 16. 834

— **Latarnie** obstalowane przez JW. Hrabiego Tyszkiewicza, są do obejrzenia w Składzie Lamp Blyskawicznych, Marszałkowska 152. 900

— **Kaucjonowane biuro nauczycielki i bon Józefa Łuczyńskiego** Krak. Przedm. nr 59 vis-à-vis resursy Obywatelskiej. 299

Kantory wekslu
Józefa Rabinowicza,
plac Teatralny nr. 11 i Krakowskie-Przedmieście nr. 67. Asekurują Pożyczki Premjowe 2-ej emisji od amortyzacji po 90 kop. (556)

— **WINA KACHETYŃSKIE z winnic KSIĘCIA N. G. CZAR- CZAWADZKIE**, znajdują się na składzie w handlu **F. VENULET & Co, DŁUGA Nr 49**. Na szczególną uwagę zasługują **Nr 5, 4, 3 i 2 po 60, 75, 90 i 120 kop. za but.** jako odznaczające się niezwykłą dobrocią. Sprzedaz odbywa się również na garnce i beczki. 250

Edmund Makowski
właściciel magazynu bławatnego przy placu Teatralnym, wyjechał do Paryża. 895

5% Pożyczka Premjowa Russka z 1866 r.

Assekurację od amortyzacji w losowaniu z dnia 1/13 Marca 1889 r., po **Rs. 1** od sztuki (nadtto za stem-pel kop. 15 od każdego dowodu) przyjmują

Maurycy Nelken i S-ka,
Krakowskie-Przedmieście Nr 71. 163
Zamiejscowi zechcą nadtto nadesłać markę na porto.

Wydawnictwo **MAURYCEGO ORGELBRANDA** w Warszawie
Wielkich zalet książki pod ogólnem mianem:

LECZENIE DOMOWE.

I. **Kaszel i choroby płuc**, ich przyczyny, leczenie i zapobieganie, kop. 50, z przesyłką pocztą kop. 60.

II. **Hemoroidy**. Przyczyny choroby, sposoby ich leczenia i zapobieganie, kop. 50, z przesyłką pocztą kop. 60.

III. **Choroby żołądka, wątroby i kiszek**, przyczyny, zapobieganie i leczenie, k. 70, z przesyłką pocztą kop. 80.

IV. **Massaż** (Mięsienie). Sposoby wykonywania, zastosowanie i skuteczność w leczeniu chorób zewnętrznych i wewnętrznych, kop. 80, z przesyłką pocztą 90 kop.

V. **Choroby nerek i pęcherza**, kop. 70, z przesyłką pocztą kop. 80.

VI. **Hysteria**, istota choroby, przyczyny i leczenie, kop. 50, z przesyłką pocztą kop. 60.

Pod prasą:

XIII. **Choroby kobiet** D-ra Baasa. XIV. **Choroby skórne** D-ra Starkmana.

PAMIĘTAJ, ZASTANÓW SIĘ!

Ochrona w doli i niedoli, gdzie, kiedy i jak postępować, ażeby być lubianym i szczerliwym. Naśladowanie z angielskiego. Cena 40 kop., z przesyłką pocztą 50 kop.

Zamówienia wysyłają się najdogodniej za niszczaniem należności przy odbiorze przesyłki. 365

Z zapomogi Kasy Pomocy imienia
Dra Józefa Mianowskiego
wyszło z druku dzieło:

Przeszłość i stan obecny

najważniejszych teorii geometrycznych

przez **GINO LORIA**

Prof. Geom. wyższej Uniw. w Genui.

Przekład uzupełniony licznymi dodatkami za upoważnieniem autora przez
S. Dicksteina.

Cena 60 kop., z przesyłką 75 kop.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa 385r

Wyszli z druku zeszyt 3-ci

Klasycznego dzieła **W. ROSCHERA**
„**Nauka ekonomii handlu i przemysłu**”

w przekładzie polskim
D-ra Jana Banzemera.

Całość obejmuje sześć zeszytów miesięcznych i kosztować będzie rs. 6.

Aż do wyjścia z druku 4-go zeszytu, prenumerować jeszcze można po rs. 5 za całość dzieła, nadsyłając prenumeratę pod adresem tłumacza: ulica **Marjensztad Nr 4**, wraz z wskazaniem, gdzie mają być dostarczane wychodzące zeszyty. 322

Krajowa Spółkowa Serownia.

Kruszyna Borowno przez Kłomnice,

dr. Żel. Warsz.-Wied. poleca:

Sery **zbytłowe** miękie,

Ser. **Romadour** łagodny, znany z dobroci,

Ser. **Schwarzenberg** ostry pikant,

Ser. **Kühbach** pośredni, bardzo smaczny,

Ser. **Neuf-Châtel** delikatny,

niezastępujące w niczem oryginalnym zagranicznym a przewyższające elegancją opakowaniem.

46R

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego

„Merkury”

Podaje do wiadomości Stowarzyszonych, że

wypłata dywidendy za II-ie półrocze 1888 r.

i zwrot udziałów wychodzącym Członkom,

odbywa się codziennie w Kantorze Stowarzyszenia od godziny 11-ej do 2-ej zpołu-

dnia. 441r

WZORY DO MALOWANIA

nadeszły
i takowe wynajmuje
T. Popławski

dawniej

J. Błaszowski,

Krakowskie-Przedmieście 24.



P. Śliżyński

wyucza 6-ciu tańców najpotrzebniejszych salonowych w 20-tu kilku lekcjach do lat 50.—**Królewska Nr 3.** 327

KAUCJONOWANY KANTOR

rekomendacji Służących i Oficjalistów

JÓZEFA ŁUCZYŃSKIEGO,

Nowy-Swiat Nr 4,

obok Straży ogniowej, na dole.

Zawiadamia, że przy nadechodzącym kwartale ma do umieszczenia znaczną ilość służących obojga płci z dobremi rekomendacjami. Gospodynie, Panny służące, Ekonomki, Lesnicy i Pisarze prośbą także poszukują zajęć.

444R **JÓZEF ŁUCZYŃSKI.**

OSUSZA W BUDOWLACH

WILGOC

zabezpieczenie drzewa od

GNICIA i GRZYBA

Firma „**Gudronit**” Budownicz

A. Ciszewski i S-ka — Warszawa,

Wierzbowa 6, (Hotel Angielski).

nb. nawet po Eksiccatorze zniszczyliśmy grzyb drzewny: w Smardzewie u W-go Mo-

rawskiego, w budynkach War-

sawskich Tramwajów, w Wil-

li J. W. Arcimowicza w Pu-

ławach i t. d. 438r

(Telefon Nr 523).



pod „**Bachusem**”

GABINETY

wykwintne,

ulica Marszałkowska Nr 102.

ŚNIADANIA i KOLACJE.

Skład Win i Towarów Kolonialnych
pod „**Bachusem**”

w Warszawie, Marszałkowska 102 (róg Widoł),
poleca **WINA:**

Węgierskie stołowe, po kop. 70 butelka i lepsze, zaś stare od rs. 1.50 do rs. 10 butelkę.

Francuskie czerwone i białe, po kop. 70, wyższe gatunki od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 za butelkę.

Różne Hiszpańskie, od rs. 1 do rs. 5.

Krymskie czerwone i białe, od kop. 40 do 100.

Kaukaskie „**W**” od kop. 50 do 120.

Szampańskie prawdziwe (francuskie), rs. 6 k. 50.

Krymskie wino musujące, od rs. 1.20 do rs. 2.75.

Wina Kaukaskie z winnic

Ks. Z. A. Dzordzadze.

Wina musujące firmy **Jean de Prunele**, rs. 3 kop. 50, oraz **Porter angielski**.

Wódki krajowe i zagraniczne.

Sztokfiusz po kapucyńsku.

Kawior świeży, Homary i różne Ryby.

Przyjmuje się obstalunki na miasto. 426R

DLA CHORYCH NA PŁUCA

ZAKŁAD LECZNICZY D-ra BREHMERA

W GOERBERSDORF,

pierwsze sanatorium założone dla suchotników w r. 1854, rozległy park z alejami na przestrzeni 6½ kilometra, elegancki kurhaus, wspaniałe wille w parku. Ceny umiarkowane. Prospekty gratis i franco przez administratora zakładu 208R

D-ra BREHMERA.

Finlandzkie płótno

bielone i niebielone.

Finlandzkie płótno prześciera-

dtowe we wszystkich szerokościach.

Finlandzki Kreas Iniany.

Finlandzkie płótno żaglowe,

Finlandzki Rewantuch,

Finlandzkie płótno Filterprasowe,

Finlandzka kanwa do wyszywania,

Finlandzkie drelichy,

Finlandzkie płótno na rolety,

Finlandzkie Ręczniki,

Finlandzkie Obrusy,

Finlandzkie Serwety,

Finlandzkie chustki do nosa,

Finlandzkie worki drelichowe,

Finlandzka dyma na gorsety,

Finlandzkie płócienna na fartuchy,

Finlandzka skóra angielska,

Finlandzkie chodniki,

Finlandzkie nici

bielone i niebielone

Finlandzka przedza

bielona i niebielona,

Finlandzkie szpagaty

szare i kolorowe,

Finlandzka przedza dla szewców,

Finlandzka tektura drzewna,

Finlandzka tektura prasowa,

Finlandzkie konopne kieszki również własnej fabrykacji,

Opony nieprzemakalne,

Pasy do maszyn z płótna

żaglowego,

poleca najtaniej w wyborowych gatunkach

F. BIERNATH

Senatorska Nr 32.

Niemiejscowym odbiorcom próby i

ceny chętnie i bezzwłocznie franko wy-

syłam. 439

Przegląd Tygodniowy

Nr 10.

Dwudziestopięciolecie reformy wło-

ściańskiej. — **Triumf prawdy** (Sprawa

Parnela z „Timesem”). Z białego domu.

Listy polityczne z Francji III, przez

Edw. P-skiego. — **O usunięciu zasady**

swobodnej konkurencji w bycie lekar-

skim, przez **S. Bartoszewicza.** — **?**, przez

M*.** — **Najnowsze zdobycze na polu**

fizjologii, przez **Dra J. N.** — **Zegluga**

podmorska. — **W chwili zgonu** (poe-

zja) przez **Ant. Pileckiego.** — **Sceptycyzm**

(poezja) przez **St. Rossowskiego.** — **Echa**

Warszawskie. — **Zabusia,** Szkic, przez

Gabriele Zapolska. — **Mgła Londynu,** hu-

moreska. — **Z Kontraktów** (z Kijowa) przez

S. B. — **Kronika paryska.** — **Kroniki po-**

wszechnie. — **Przegląd polityczny.** —

Przewodnik ekonomiczny Przeglądu

Tygodniowego. — **Nadto przy Nrze** roze-

ślany został Dodatek powieściowy,

obejmujący powieść **T. T. Jeża „Rycerz**

chrześcijański.” 328

SKLEPU

z urządzeniem

na 3 miesiące od Kwietnia do Lipca poszu-

kuje się. Oferty z ceną pod „**Sklep na**

Kwartal” uprasza się złożyć w **Biurze**

Ogłoszeń, Senatorska 26. 443R

Nagroda postępu

Medal srebrny.—Bruksella 1888,

Do osuszania mieszkań

i wentylacji usuwającej tworzenie

się wilgoci, piece kaloryferowe z kafi,

żelaza, cegły. — **Suszarnie,** kamery

dezynfekcyjne, oraz wszelkie urządze-

nia higieniczne skutecznie 390R

J. Świecianowski budowniczy,

Warszawa, Sienna 25, od 10—4.

Z powodu zupełnego zwinięcia interesu od 1-go Kwietnia r. b.

321

MICHAŁA BIAŁER

za Żelazną Bramą Nr 1, przy ogrodzie Saskim, obok Cukierni,

codziennie

zaczawszy od dnia 12-go Marca r. b., od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, odbywać się będzie po cenach bardzo niskich



ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ



Wszystkich na składzie znajdujących się towarów łokciowych.

Do sprzedania Młyn parowy z łąkami torfowemi,

pod miastem Hrubieszowem, w gubernji Lubelskiej położony. Walcowy, systemu amerykańskiego, przetwarzający rocznie do 40,000 korcy zboża, na terytorjum Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, jako wieczysta dzierżawa prawa młynowego, za opłatą roczną do kasy tegoż Towarzystwa po rs. 1,078.

Do młyna należy 115 morgów ziemi, z której morgów 10 pod zabudowaniami i ogrodami, a morgów 105 łąk z bogatym pokładem torfu opałowego, do 12-tu stóp głębokiego. Młyn parowy od roku opala się torfem.—Za łąki jako sianożęć, placą okoliczni mieszczanie i właściciele do 18-tu rs. za morgę rocznej dzierżawy.

Ponieważ okolica Hrubieszowa jest obecnie prawie bezleśna, tak, iż w promieniu trzydziestu wiorstowym lasów na sprzedaż materiału opałowego prawie już nie ma, eksploatacja torfu opałowego z pomienionych łąk, może dawać znaczny dochód i rozpoczęcie tej eksploatacji jest obecnie bardzo na dobie.—Samo m. Hrubieszów liczące dzisiaj przeszło 10,000 mieszkańców, do którego łąki przylegają, do 3,000 sążni kub. upotrzebić go będzie, nie licząc okolicznych mieszkańców, którzy także do opału torfem zwrócić się muszą, a w łąkach do młyna należących, mieści się kilkakroć sto tysięcy sążni kub. najlepszego torfu opałowego.

Znana jest w kraju żywność gleby Hrubieszowskiej, produkującej przedewszystkiem pszenicę.—Młyn parowy posiada przeto możność nabywania takowej w najlepszych gatunkach i po cenach znacznie niższych od cen rynku Warszawskiego. Młyn parowy przed pięciu laty, był zupełnie na nowo zremontowany.

Główny budynek, w którym się mieści młyn parowy, jest fundamentalnie murowany, kryty w części blachą a w części gontami, z obszernymi składami na zboże i mąkę, ze sprzężem drewnianym na zboże i dziedzińcem oparkanym na pomieszczenie materiału opałowego.

Obok młyna jest dom murowany blachą kryty, obszerny, o kilkunastu pokojach, na mieszkanie dla właściciela z piwnicami, stajnią i wozownią, ogrodem i dziedzińcem. Sześć domów w części murowanych i drewnianych na pomieszczenie oficjalistów i obsługi młynowej, z odpowiednimi przy nich budynkami.—Woda obfita.

Obecnie młyn blisko od trzech lat jest wydzierżawiony na szosioletnią dzierżawę, za opłatą roczną po rs. 6,300, wypłacanych z góry kwartalnymi ratami, z temże właściciel opłaca wszystkie podatki rządowe i gminne, assekuracje ogniowe od budynków i maszyn i resztę do kasy Towarzystwa Roln. Hrubiesz., co wynosi rocznie do 2,200 rs., pozostałe przeto właścicielowi czystego dochodu 4.100 rs.—Oprócz tego przy wypuszczeniu młyna w dzierżawę, wykscypowano dom drewniany wygodny o 9-ciu pokojach z piwnicami murowanymi, stajnią, oddzielnym dziedzińcem i ogrodem, a także 11 morgów najlepszych łąk, tak, że nabywca młyna ma gdzie mieszkać, pomimo jego wydzierżawienia.

Cena sprzedażna młyna ze wszystkimi budynkami i ziemią do niego należącą jest 45,000 rs.

Młyn ma swoją hipotekę gub. w Lublinie, na której przy sprzedaży pozostanie rs. 8,000 na lat trzy, z procentem 7%.—Mąka z młyna Hrubieszowskiego jest znana na rynku Warszawskim pomiędzy lepszymi markami krajowemi.

Najbliższa stacja kolei Nadwiślańskiej Chełm, o 40 wiorst od Hrubieszowa i młyna. Bliższa wiadomość w mieszkaniu właściciela w Warszawie, ul. Wspólna № 30, m. 3.

Drugie Rosyjskie Towarzystwo

Ubezpieczeń od ognia,

założone w 1835 roku,

poszukuje ZDOLNYCH AGENTÓW

w miastach gubernjalnych Królestwa.

Osoby interesowane zgłosić się zechcą do Generalnej Agentury w Warszawie.

Generalna Agentura

Stan. Lud. Kronenberg.

442R

Działanie użyźniające 4—5 razy wyższe od obornika. Użycie: na gruncie pod skibę, na łąki jako nawóz górny, na wiosnę, po zabronowaniu przywalcowany.—Cena loco wagon w Warszawie 30 rs.

KOMPOSTY OTWOCKIE.

Sprzedaż w Warszawie, Plac Teatralny Nr 11.

440R

Erywańska Nr 7,

WĘGLE kamienne,

oraz Drzewo opałowe i Węgle do samowara.

CENY NIZKIE.

Odstawa poczynając od pojedynczych korcy na fura i wagony, skutoznia się natychmiastowo.

350R

ZGUBIONO

we wtorek wieczorem pomiędzy Rejowcem a Warszawą, lub w samej Warszawie na stacji Drogi Żel. Nadwiśl., papiery wartościowe w kopercie, a mianowicie: dwie Poż. Premj. I Em. 13,561/43, 7,670/46 i jedna Poż. Pr. II Em. 6,135/9, oraz dwa Listy Zastawne i bilet Banku Państwa. Łaskawy znalazca raczy oddać do Magazynu Mebli Giętych Fabryki „Wojciechów”, w Hotelu Europejskim, a otrzyma sówitą nagrodę.—Uprasza się Włanów bankierów o zwrócenie uwagi na numer powyższe. 323

Główny skład

Trumien Metalowych

Wienice, Gerlandy oraz Kwiatki poedyńcze, metalowe i porcelanowe. Fabryka Lamp, Latarni i wyrobów Metalowych F. TRELLE, Nowy-Swiat № 70. 178R

Ważny nowy Podręcznik Ogrodniczy OGRÓD PRZY DWORZE WIEJSKIM

Edmunda Jankowskiego,

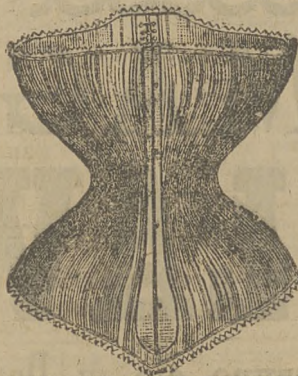
2 tomy, str. 720, liczne drzeworyty i tablice.—Cena rs. 4 wraz z przesyłką dla nadsyłających do „Ogrodnika Polskiego,” Mazowiecka 11. 344R

Gorsety na Wystawę Powszechną Paryżką 1889 r.

FABRYKI

„WILHELM STEINER.”

Świętokrzyska № 34.



Chcąc dać możność poznania Szanownej Publiczności do jakiego stopnia doszła fabrykacja Gorsetów w Warszawie, zdecydowałem się eksponować na Wystawę Powszechną Paryżką, która będzie otwartą w dniu 5 Maja r. b.

Przez ten zaś czas, zanim wysłę swoje Gorsety do Paryża, życzylbym sobie, ażeby Szanowna Publiczność raczyła je obejrzeć i na ten cel właśnie wynajęłam umyślnie lokal na krótki czas (mniej więcej 2 tygodnie), przy ulicy Hr. Berga, obok Apteki W. Schmidta, d. № 8.

Tuszę sobie, iż tak doborowa kolekcja Gorsetów zachęci liczna Publiczność do zwiedzania takowej.

417R

Z szacunkiem

WILHELM STEINER.

Lokal otwarty od 9½ rano do 9 wieczorem.

Do p. Leona Likiernika

Agenta w Odessie, ulica Jamska 95.

Gdy po kilkakrotnych moich odeszwach, nie zwróciłeś mi pan dotąd powierzonych mi przezemnie prób gorsetów, wzywam pana o to publicznie.

WILHELM STEINER

FABRYKANT GORSETÓW W WARSZAWIE,
433R Świętokrzyska № 34.

Weksel płatny na rsr. 400,

akceptowany przez Leona Likiernika agenta w Odessie, ulica Jamska Nr 95, żyrowany przez Markusa Cohena w Warszawie, Nowolipie Nr 3, jest do sprzedania za rs. 300 u Samuela Freidkina w Warszawie, Sosnowa Nr 9.

Za prawdziwość tego weksłu poręcza Wilhelm Steiner, fabrykant gorsetów, Świętokrzyska Nr 34. 434R

PROSZEK i PASTYLKI WĘGLOWE na bóle żołądka, na konstypacje. D-ra BELLOC'A

Każdy flakon i każde pudełko noszą podpis d-ra Belloc'a.

Sprzedaż hurtowa w domu L. Frère ul. Jacob 19, w Paryżu.

Częściowa sprzedaż w Rosji we wszystkich aptekach. 135R

HEBANOWSKI i LILPOP

w Warszawie, Świętojerska № 10,

polecają

314R

Nasiona traw, roślin pastewnych i okopowych, jako to: Marchew, Buraki, Lucernę francuską, Koński zab, Konieczyny i t. d. w wyborowych gatunkach.

Cenniki franco.

Kupują i sprzedają:

Konieczynę czerwoną, Szwedzką, Przelot, Tymokę, Wykę, Sporek, Seradellę i t. d.

MENAZERJA GRAILA,



róg Żelaznej-Bramy i Mirowskich Koszar. Świeżo przybył transport zwierząt, a w tej liczbie i 3 młode Lwy, jak również Papugi szare i zielone, także i na sprzedaż.

Nowość! Rajerwerki w Lwiej klatce.

Przedstawienie i karmienie zwierząt, o godz. 4 i o 7 po południu.—Cena miejsc: I-e 60 kop., II-e 40 kop., III-e 20 kop., dzieci placę połowę za I i 2 miejsce.—GRAIL właściciel 323R

A. WŁODKOWSKI,

Wielka Wyprzedaż Doroczna

rozpocznie się w nadchodzący **PONIEDZIAŁEK**,
dnia 11 Marca i trwać będzie trzy dni.

Ogromne zapasy materiałów z dwóch ostatnich sezonów są przeznaczone do wyprzedaży.



RESZTKI I KUPONY



nadzwyczaj tanio.

W MAGAZYNIE BOGUSŁAWA HERSE,

rozpoczyna się w Poniedziałek dnia 11 t. m.

WYPRZEDAŻ

Towarów wysortowanych po cenach niżej kosztu,

a mianowicie:

Aksamitów, Jedwabów, Wełn, Sukień odpasowanych, Materiałów
okryciowych, Perkali i Zefirów.

ZELAZO GIRARD'A

Pan profesor Herard, któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla Akademii Medycznej w Paryżu, w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie spowoduje zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec.”

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczkę, kurczy żołądek, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny nieplodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.



Skład Win
Braci Kempner

w WARSZAWIE,
ulica Długa Nr 5.

poleca
**WINA KRYMSKIE
i Kaukaskie**

w dobroci nie ustępujące zagranicznym, po cenach bardzo umiarkowanych. Sprzedaż takowa odbywa się w **Warszawie** w Sklepach Stow. Merkurego i innych; w **Łodzi** w Stowarzyszeniu Spożywczym; w **Kaliszu** Rynek № 10; w **Lublinie** u p. M. Szumilina; w **Piotrkowie** u p. L. Frenkla; w **Tomaszowie** w Stowarzyszeniu Spożywczym; w **Dąbrowie** w Stowarzyszeniu Spożywczym „Nadzieja”; w Stowarzyszeniu Spożywczym w **Kielcach**, p. E. Dziegońskiego we **Włocławku** i u p. R. Gepnera w **Łomży**.
Za czystość i trwałość Win firma poręcza.

Od dnia 1 Kwietnia 1889 r.
Wylączną sprzedażą Węgla kamiennego z kopalni

F L O R A

zajmuje się Dom Handlowy
L. J. BORKOWSKI
w Dąbrowie Górniczej.

Laskawi interesanci raczą się zgłaszać do Dąbrowy Górniczej, stacja D. Ż.
W.W. 359R.

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka z konwersacją udziela
A. Rodowita angielska Elizabeth Wake, za upo-
ważnieniem władzy. Marszałkowska 120-8,
od godziny 3-jej. 4830

**Adres nauczyciela języka niemieckiego i lite-
ratury**, Jana Szadkowskiego, Zielna 4, mie-
szkania 4. 4802

Adres kaucjonowanego biura nauczycieli,
Agnewantek i bon, J. Luczyńskiego, Kra-
kowski-Przedmieście 59, wprost resursy.
Nauczycieli wykwalifikowane, nauczyciele,
bony francuzki i niemki są do umieszczenia
paraz. 571

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki,
francuzki, niemki do umieszczenia. 3417

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka 16.
Francuzka z doskonałą krawieczyzną do u-
mieszczenia. 4954

Buchalterji wyucza gruntownie z upowa-
żnienia władzy, Chmielewski. Ul. Bracka
5. 587

Francuzki świeżo przybyłe, są do umieszcze-
nia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasiński,
Berka 6. 4772

Francuzka poszukuje lekcji. Zakroczymska
17, mieszkania 15. 4778

Gimnazistka posiadająca patent 7-u klas,
poszukuje lekcji. Marszałkowska 123, mie-
szkania 18. 4752

Nauczycielka z francuzkim, muzyką poszu-
kuje lekcji lub korepetycji. Oferty: księ-
garnia p. Paprockiego, Nowy-Swiat 41, dla
Stanisławy. 4833

Nauczycielka młoda, z francuzką konwer-
sacją i muzyką, dobra jest żądana. Biuro
nauczycielskie Anny Dameran, Krakowskie-
Przedmieście 38, wprost Saskiego Placu. 4897

Nauczycielka z patentem wyższym, posia-
dająca języki: francuzki, niemiecki, ruski i
muzykę poszukuje lekcji. Wiadomość: Kró-
lewska 29, m. 17. 4890

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent
Instytutu Muzycznego poszukuje lekcji za
ogrody lub pokoiki. Adresy składać w kantorze
Kurjera dla L. A. 4973

Poszukuje się nauczycielki polki lub niemki,
do dwójga początkujących dzieci, wyjazd na
wies. Przyjmuje się zrana od godziny 10-12,
po południu od 4-5. Ulica Długa, hotel Dre-
dzelski, mieszkania 36. 4903

Poszukuje się na demii-place osoby posiada-
jącej dobrze francuzki i muzykę. Śliska 12,
mieszkania 6. 4978

Potrzebny francuz lub szwajcar wykształco-
ny, do dwóch chłopczyków. Twarda 5,
mieszkania 2. 4962

Potrzebny uczeń filolog, piętej lub szóstej
klasy, dwie godziny dziennie, 10 rubli mie-
szeczne. Pierwszeństwo mają uczniowie czwar-
tego gimnazjum. Nowy-Swiat 40, m. 3. 624

Ruski, filolog z dyplomem uniwersyteckim
daje lekcje. Bracka 5, m. 17. — W. B. 4697

Student potrzebny na wyjazd, do dwóch
chłopców, dla przysposobienia do szkół. Żu-
rawia 15, mieszkania 15. 4809

Student uniwersytetu, bardzo sumienny i
światowidzący korepetytor, poszukuje lekcji
lub korepetycji, za obiady lub pieniężne wy-
nagrodzenie. Senatorska 28, mieszka. 24. L.
Od 3 1/2-4 1/2, i od 7-jej wieczorem. 645

Ukończona uczennica Instytutu Muzyczne-
go Warsz. z kl. profesora Sztröbla, ma je-
szcze kilka godzin wolnych, w których może
udzielać lekcje muzyki. Ulica Krochmalna
48, mieszkania 5. 622

Uczeń kroju systemem francuzkim Vort'ha
najnowszym, ułatwionym, z gruntowną nau-
ką zycia i upinania, w szkole kroju mojej za-
łożonej z upoważnienia władzy, zadaniem jest
wyuczyć specjalnie fachowo, po wyuczeniu pa-
metru — i otrzymują świadectwa. Ziota 2,
mieszkania 1, parter, od frontu. — Leon-
da B. 4209

W Vevey w Szwajcarii trzy panienki mogą
znaleźć pomieszczenie, dla wydoskonalenia
się w języku francuzkim u osoby tam osiadłej,
za bardzo przystępną cenę. Szczegółowe wia-
domości: Aleja Ujazdowska 6, mieszkania
5. 6072

Posady i prace.

Angielka (gruntownie francuzki, niemiecki,
muzyka) szuka zajęcia. Jezuicka 6 (Ka-
nonja). 4570

Bony lub do wyreczenia pani domu, poszu-
kuje miejsca za małym wynagrodzeniem.
Znam się na szyciu bielizny. Oferty pod lit.
E. L. adres Wiejska 14, m. 6. 646

Buchalter praktykujący od kilkunastu lat,
posiadający język polski i niemiecki, poszu-
kuje od 1 kwietnia r. b. posady buchaltera lub
administratora, kasjera albo magazyniera.
Pierwszorzędne referencje. Kapitał rs. 3,000
w gotówce, a nadto w potrzebie kaucja w
solidnych wekslach lub hipoteczna do 4,000 rs.
Łaskawe oferty pod lit. H. J. w Kurjerze
Warsz. 4912

Bona w średnim wieku, wykształcona, poszu-
kuje miejsca. Bednarska 24, m. 4. 4882

Chłopiec z kaucją potrzebny do sprzedaży
towarów lekkich. Widok 1, m. 15, o 2-jej po
południu. 4968

Dziewczynki od lat 13 potrzebne są do
nauki reparacji franek, za natychmiastowym
wynagrodzeniem, oraz panny do reparacji ko-
ronek. Wiadomość Senatorska 19-21, w pod-
wórzu. 4870

Do magazynu ubiorów dziecińczych potrze-
bne są panny do sukien. Nowy-Swiat 53,
Gundelach. 4921

Do pracowni znaczenia, bielizny Miller,
Nowy-Swiat 21, natychmiast potrzebna 10
uzdatnionych panien na dobrych warunkach,
robotą stałą. 4937

Handlowiec z 20-letnią praktyką, znający
buchalterję podwójną, poszukuje miejsca
dysponenta, buchaltera lub woźażera, jako
woźażer jeździł lat 3. Oferty proszę składać w kan-
torze Kurjera pod lit. J. B. 4546

Gospodyn wiejska, umiejąca obchodzić się
z nabiałem, oraz dobrze gotować, potrzebna
natychmiast. Wiadomość Sienna 18, mieszka-
nia 12. 4695

Kucharka i młodsza potrzebne od 1 kwie-
tnia, wymagane doskonale świadectwa i re-
komendacje. Zgłaszać się wieczorem, Święto-
krzyżka 16, m. 17. 4489

Młoda osoba z kaucją paruset rubli, poszu-
kuje miejsca kasjerki. Oferty kantor Kur-
jera „Kasjerka”. 4817

Młody człowiek, otywatel ziemski, poszu-
kuje wspólniczki z odpowiednim wykształ-
ceniem i majątkiem. Oferty informacyjne skła-
dać w Kurjerze „Obywatelowi”. 4910

Niemka bona z krawieczyzną, życzy miej-
sca do ruskiego domu. Chmieleńska 70, mie-
szkania 4. 4744

Ogrodnik potrzebny na wies. Czysa 4.
Stróż wskaże, od 1-3. 4920

Ogrodnik kawaler, poszukuje miejsca, był
w Rosji i Warszawie. Ulica Nowy-Swiat
49. 4931

Osoba w średnim wieku, inteligentna, po-
szukuje miejsca do zaopiekowania się dzie-
mi lub zarządu domem u pojedynczej osoby.
Ulica Topiel 12, u jeometry. 4716

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie i bieli-
źnie, znająca się na gospodarstwie, posiada-
jąca chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć
miejsce od 1 kwietnia. Łaskawe oferty proszę
składać w kantorze tegoż pisma pod litera-
mi. L. O. 4699

Ogrodnik chmielarz, czech, z Saac, który w
Królestwie już pracował, poszukuje miejsca
na sezon letni. Wymagania skromne. Oferty do
Kurjera W. pod adresem „Chmielarz”. 4898

Osoba młoda, z prowincji, poszukuje miej-
sca lektorki, towarzyski, albo do zarządu
domu u pojedynczej osoby. Oferty w Kurjerze
pod lit. A. S. 4977

NOWOŚĆ:

FABRYKA ŚWIEC STEARYNOWYCH

„WŁOCHY,”

poleca Szan. Publiczności nowo-wydany gatunek

ŚWIEC SALONOWYCH

z stearyny wyborowej.

Fason bardzo praktyczny, do każdego lichtarza odpowiedni, zagranicą
powszechnie używany, szczególnie do fortepianów, zyrtanoli, biurki i sto-
lików do kart. 335R

Osoba znająca krawieczyznę i wszelkie ro-
boty, jako to: szycie bielizny, haft i zna-
czenie, mająca swoją maszynę, życzy umieszczyć się
w jakimś znacym domu, jako panna służąca, ze
wszystkiem lub na dni, do szycia. Wszelka
gwarancja co do konduty zapewni się. Ulica
Wileza 6, m. 19. 4971

Osoba udoskonalona w krawieczyźnie, kro-
ju, w maszynie, poszukuje zajęcia. Kiosk
przy Ratuszu. 644

Potrzebna zaraz hafeiarka. Solna 16,
mieszkania 10. 4927

Potrzebna maszynistka do bielizny. Ulica
Hoża 5, m. 32. 4924

Potrzebna niania ruska, niemka lub polka,
mówiąca po rusku. Zakroczyńska 13,
mieszkania 12. 4946

Potrzebna uzdolniona maszynistka do bieli-
zny. Freta 13, stróż wskaże. 4915

Potrzebna kasjerka z kaucją rs. 600. Wia-
domość Marszałkowska 129, m. 13. 4849

Panny do róż i podręczne potrzebne są w
fabryce kwiatów Szybałskiego. Ulica Trę-
backa 7. 4896

Potrzebne są maszynistki zdolne do tryko-
tów i wykończarki. Ulica Zakroczyńska
15, m. 24. 4907

Potrzebna panna uzdolniona do szycia para-
soli. Świętokrzyżka 5. 4906

Potrzebna jest panna do krawieczyzny. —
Ulica Bonifraterska 9, m. 3. 4970

Potrzebna maszynistka do bielizny, maszy-
ny Singera i do dziurek. Ulica Podwale 1,
mieszkania 15. 4969

Potrzebna jest bona niemka znająca kra-
wieczyznę. Wiadomość Ziota 58, miesz-
kania 7, od 6 wieczorem, w niedzielę cały
dzień. 4958

Potrzebne są panienki do fabryki pudełek.
Wiadomość ulica Leopoldyna 10. 640

Potrzebny jest chłopiec w wieku 14-15 lat
posiadający język niemiecki dokładnie. —
Wiadomość od 11-1 sklep Ch. Gebera. Nie-
cała 9. 4891

Potrzebna zaraz do dwójga dzieci młoda
francuzka na pół miejsca (demi-place). Wia-
domość Zgoda 5, m. 6. 4794

Potrzebna zdolna maszynistka, podręczne i
uczennice do pracowni bielizny. Wspólna
18. 4812

Potrzebne panny podręczne do kwiatów. —
Świętojańska 5, m. 9. 4820

Panna kompletnie uzdolniona do strojów
potrzebna jest na wyjazd pod bardzo korzy-
stnymi warunkami. Wiadomość Dziła 1,
mieszkania 2. 4718

Panny kompletnie uzdolnione do staniów i
spódnice potrzebne zaraz. Przejazd 9, mie-
szkania 2. 4700

Panna znająca języki polski, ruski i nie-
miecki, może się zająć gospodarstwem do-
mowym. Adres składać w kantorze Kurjera
pod lit. A. A. 4488

Panny uzdolnione i uczennice do krawie-
czyzny. Dzielnia 17. Gutowska. 4770

Potrzebna jest panna do kroju kompletnie
uzdolniona na wyjazd do Rosji. Wiadomość
hotel Polski 50, zastać można od 7 wieczo-
rem lub do 9 rano. 4762

Specjalista froter, z dobrymi świadectwa-
mi i rekomendacją, poszukuje zaprawy posa-
dek, sprzątania pokoiów, mieszczenie lub
dziennie. Adolf Skurczyński, Nowolipie 26,
mieszkania 40. 4905

Staniczarki zdolnej, umiejącej pasować
stanki potrzebne zaraz. Ulica Marjańska
3, front. 4703

Tokarz (drykier), umiejący samodzielnie kie-
rować warsztatem, może znaleźć korzystne
zajęcie w jednej z większych tutejszych fabryk.
Oferty pod lit. M. P. w kantorze Kurjera War-
szawskiego. 4724

Uczeń obeznany z handlem kolonialnym, pi-
smiennym, farbiarskim, potrzebny zaraz na
pensję. Wiadomość Nowolipki 56. 4886

Uczeń lat 18, dobrze piszący, inteligentny,
z kaucją lub pewną gwarancją, potrzebny do
kantoru. Zgłosić się od 3-4, Jerozolimska
Aleja 80, m. 8. 4913

Uczeń już nieco uzdolniony potrzebny do
handlu kolonialnego. Królewska 37. 4952

Urzędnik z Kadisza z pensją etatową 500 rs.
zamieni się na taką posadę w Warszawie.
z pensją od 300-500 rs. Oferty pod „Etat”
do Kurjera Warsz. 4771

Uczeń potrzebny do cukierni. Ul. Twarda
24. 4705

Kupno i sprzedaż.

Antyk biurko jest do sprzedania. Nowy-Swiat
34, m. 21. 4790

Bilard mały poszukiwany, kto by miał do
zbycia, zawiadomi zakład cukierniczy. Ulica
Chłodna 37. 4818

Binokle, okulary, wszelkie wyroby opty-
czne najlepszego gatunku 25% taniej, w ma-
gazynie optyczno-chirurgicznym Juliana Dre-
her. Szpitalna 6, przyjmuje reparacje. 4579

Do sprzedania suknia czarna, koronkowa
zupełnie nowa. Nowogrodzka 37, miesz-
kania 2. 4714

Do sprzedania książki medyczne. — Wil-
cza 21, m. 6. Widzieć można od 9-1 w po-
łudnie i od 5 po południu. 620

Do sprzedania okrycie aksamitne w do-
brym stanie za 22 rs. w magazynie pani Ja-
niszewskiej. Leszno 6. 4594

Do sprzedania tanio meble z powodu wy-
jazdu garnitur: salonowy orzechowy kryty
jedwabiem, stołowy dębowy (kredens z bla-
tem marmurowym), miękkie buduarowy, dwa
biurka damskie, jedno męskie, dwa stoliki do
kart, stolik damski do roboty, biblioteka orze-
chowa, trzy szafy orzechowe do bielizny (jedną
lustrzaną), dwie dębowe do sukien, tremo, u-
mywalnia marmurowa, toaleta, łóżka (materia-
ce sprężynowe) dwie sofki wiedeńskie, sprzęty
kuchenne itd. Nowy-Swiat 22, pułkownik Gre-
diakin, codziennie od 12-4. Handlarzy wyia-
cza się. 4914

Dywaniki przed łóżka od 150 kop., serweta
od 160 kop., chodniki od 12 kop., kołdry oy
225 kop., w fabrycznym składzie Kiltynowicz
Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 521

Fortepian Hofera czarny, oraz garnitur me-
bli, biurko damskie, stolik do kart i dywan
do sprzedania. Leszno 24, m. 5. 4626

Futro męskie elki, palto męskie letnie, świe-
że, serwantka, stolik do kart, do sprzedania.
Plac św. Aleksandra 2-4. 4929

Fortepian czarny, krótki, taca, lichtarza
platerowane sprzedam tanio. Bednarska 17,
mieszkania 15. 4943

Fortepian czarny mało używany do sprzeda-
nia. Wiadomość codziennie od godziny 4-jej
do 8 po południu, w fabryce mebli. Krakow-
skie-Przedmieście 6. 4945

Faeton z drzewczkami, używany i szaraban-
do sprzedania. — Warecka 8. Leszczyń-
ski. 4918

Fortepian wiedeński, używany, czarny, do
sprzedania rs. 350. Chmieleńska 27, miesz-
kania 8. 4904

Faeton świeży, mocny, do sprzedania na pa-
re lub pojedynkę. Wiadomość Żurawia 28,
mieszkania 8. 4880

Fortepian z angielską mechaniką, tanio do
sprzedania. Nowowiejska 15, mieszkania 6,
2-o piętro od frontu. 4972

Fortepian za 60 rs. do sprzedania. Piwna
12, m. 5. 4682

Fortepian Erarda, krótki, z angielską me-
chaniką, do sprzedania za rs. 180. Wielka
50, m. 6. 4846

Garnitur mebli machoniowych urzędowej
Groboty, bardzo mało używanych, za cenę
przystępną z powodu wyjazdu. Ogrodowa 26,
mieszkania 10. 4898

Garnitur mebli i otomana do sprzedania za
przystępną cenę. Ziota 25, stróż wskaże. 4641

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Swiat 34. 505

Kasy ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

Kupuje złoto, srebro. Nowy-Swiat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 292

Kamasze damskie i dziecięce, halki i spódniczki ciepłe, kaftaniki zdrowia męskie i damskie, fartuszek, pończochy, płócienna, kretony, duży wybór, ceny tanie. A. Ocetkiewicz Nowosenańska 6. 4925

Kozetka i dwa krzesła nowe, dobrej roboty rs. 25. Krucza 38, u tapicera. 4894

Kupuje koty „Angora”. — Nowosenańska, Khotel Litewski, sklep z ptakami. E. Perszel. 4975

Kozy tybetańskie dwa blamy, bardzo piękne, do sprzedania. Ulica Krochmalna 22, mieszkani 5, od godziny 4 do 6 po poł. 4956

Kareta mało używana do sprzedania za rs. 400. Marszałkowska 55. 4533

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł Maurycyego Silberberga. Rymarska 8. Uwaga, w wystawie napis „Na raty”. 4963

Meble z ośmiu pokoiów do sprzedania za bezcen, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator, złota 3, róg Zagody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, m. 1, parter. 4537

Meble stylowe dębowe w kompletnym urządzeniu jadalnych pokoiów, oraz gustowne urządzenia salonów, sypialni i buduarów, a także pojedyncze sztuki meblowe i lustra, po cenach umiarkowanych. Marszałkowska 148 i od Zielonego placu 18, parter, m. 9. 401

Meble tanio garnitury, otomany, szeslongi, szafy, łóżka, komody, kredens, stoły, krzesła dębowe, prawa oficyna, na pierwszym piętrze, mieszkania 36, Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra. 4466

Meble rozmaite, fortepian, biurka, antyki, serwis francuski, szkło, lodownia, szal tu-recki etc. do sprzedania. Świętojańska 30, mieszkania 29. 4589

Mundur galowy sądowy klasy 8-iej, kape-lusz stosowany, sprowadzone z Petersburga i szpada, wice-irak i kamizelka mundurowa do sprzedania w każdym czasie. Ulica Hoża 64, m. 1. — Tamże szafy i utensylja po zwiniełym sklepie spożywczym, z resztą towaru. 620

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu, dwa garnitury mebli salonowych, portjery, kolumny, lustro, obrazy, lampa salonowa, do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Ulica Piękna 36, m. 14. 4940

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki, róg Chmielnej 37 i od ulicy Marszałkowskiej 108, m. 30. 4786

Mleczna krowa na ocieceniu do sprzedania w mleczarni. Aleje Jerozolimskie 37. 4902

Niedźwiedzia szuba, palto bobrowe, garderoba męska, do sprzedania. Tamka 25, mieszkania 4. 4930

Nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne poleca stacja doświadczalna oraz handel nasion Emila Estreicha, rogatka Belwederka, wprost Promenady. 4951

Obrazy dwa flamandzkie, szafa dębowa bogata z lustrem, do sprzedania. Wspólna 30, mieszkania 16. 4942

Powiesić 2,500 tomów w czterech językach. Chmielna 48, m. 16. 4643

Pianino do sprzedania za 80 rs. Wilcza 25, mieszkania 3. 4658

Ruskie koronki niciane niedrogo i kolyska używana. Mazowiecka 10, m. 9. 4966

Stara porcelana saska i berlińska, obraz Bac-carałego, malowidło chińskie na materji, do sprzedania. Wiadomość codziennie od godziny 4 do 8 po południu w fabryce mebli Krakowskie-Przedmieście 6. 4949

Stół kuchenny lipowy nowy, który służy za łóżko, stół jadalny dębowy, gzymsy. Krucza 24, m. 25. 4955

Ser szwajcarski (litewski) tłusty w smaku doskonały, sprzedajemy na pudy po rs. 6, 7, 20 i 7, 75, na funty po 15, 20 i 22 kop. Kantor E. Wojewódzki et Co. Marszałkowska 116, róg Złotej. 600

Wyrób kłozetów dębowych ładnych i praktycznych. Ulica Elekoralna 23, druga brama, dostać można po najtańszej cenie. 4671

Wyżół ponter angielski, dobrze ułożony, do sprzedania. Bednarska 24, m. 4. 4883

Wyjazd, sprzedaje: szafa, biurko, lustro, stół, sofę, krzesła, lampę, etażerkę, żardynierkę, łóżka, materace, szafkę nocną, umywalkę, parawan, zysbad, wianienkę cynkową, balję i kuchenne sprzęty. Wspólna 11, mieszkania 20. 4957

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble mało używane, roboty najpierwszych majstrów, firanki, lampy, lustra, portjery, rogi jelenie. Królewska 20, m. 1. 4934

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania zaraz skład węgla. Ul. Bednarska 9. 625

Do interesu handlowego, istniejącego od lat 20, potrzebnym jest wspólnik z kapitałem od 3,000 rs. Reflektanci zechcą złożyć swoje adresy w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. A. K. 586

Do odstąpienia sklep wyróbów pończosznicych, trykotowych i nicianych, istniejący od lat kilku przy ulicy pryncypalnej, posiadający wyrobną klientelę. Oferty kantor Kurjera lit. E. U. 18. 4463

Do sprzedania magle i przyrządy do prania, ulica Dzika 10. 4445

Do sprzedania sklep z dystrybucją i spożywczymi. Ulica róg Krochmalnej i Waliców 43. 4892

Kawaleria w każdym czasie do sprzedania. Piekarska 3. 4941

Ktoby chciał nabyć plac zdalny na fabrykę 40 tysięcy łokci, dwa fronty, bliżej okopów. Wiadomość ulica Zielna 31, m. 3. 4612

Kawiarnia do sprzedania, komorne tanie, utrzymanie dla licznej rodziny zapewnione. Wiadomość na miejscu. Świętojańska 8. 4881

Magle do sprzedania. Wiadomość: Smolna 25. 4544

Magle do sprzedania w każdym czasie. Plac Grzybowski 12. 4922

Mężczyzna w sile wieku, mający obecnie około 1,500 rs. rocznego dochodu, wskutek poprzednich niepowodzeń, znajdując się w rękach lichwiarzy, nie jest prawie w możności opłacenia wysokich procentów, które był jego ruiną. poszukuje pożyczki 1,000 rs. na umiarkowany procent. Gwarancja polisa na ubezpieczenie życia. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera pod A. 1,000. 4933

Magle są do sprzedania. Wiadomość ulica Krucza 35. 4976

Ogródek przy ulicy Dzikiej i rogu Stawek 47, do wynajęcia na mleczarnię. Wiadomość u właściciela. 4945

Ogród owocowy do wydzierżawienia. Wiadomość ulica Dzika 47. 4944

Place do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej, po rs. 2 kop. 50 łokcie. Frontu łokci 85 lub 42 1/2. Wiadomość: Hoża 51, m. 6. 4532

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 łokci kw. frontu 104, po rs. 1.50 z budynkami, do sprzedania. 4190

Potrzeba 200 rs. Gwarancja pewna, procent dobry. Wiadomość: Zielna 19, m. 1. 4765

Poszukiwany jest dom na zamianę majątku i dobre zagospodarowanie o cztery godziny od Warszawy, w szacunku rs. 125,000, oprócz długów. Jerozolimka 74, w podwórzu na lewo, mieszkania 2. 4928

Poszukuje się wspólnika do bardzo korzystnego interesu. Wiadomość Elekoralna 49, m. 16. 4953

Publi 3,000 do ulokowania na dom w Warszawie, Grzybowska 41, m. 11, bez pośrednictwa. 4919

Publi 6,000, 10,000, 15,000 i inne do wypożyczenia na domy murowane w Warszawie. — Wiadomość Krucza 23, mieszkania 9, od godziny 3—5. 4979

Publi 10,000 potrzeba jest na spłacenie 1-go r. po Towarzystwie, bez pośrednictwa. — Świętokrzyska 15, u rzadcy. 4961

Publi 20,000 razem lub częściowo, do ulokowania na dom. Senatorska 8, mieszkania 3, od 3—5. Pośrednictwo wyłączone. 4775

Restauracja do odstąpienia, z powodu wyjazdu. Marszałkowska 112. 4751

Restauracja z całym urządzeniem, patentem, jest zaraz do sprzedania, w dobrym punkcie, za bardzo niską cenę. Wiadomość: ul. Widok 1, u Nowakowskiego. 4593

Skład węgla wraz z jarami kołniami, uprzążą, dwoma wozami, z powodu wyjazdu do sprzedania. Krucza 6. 4574

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od r. 1861, do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 602

Skład papieru i galanterji w najruchliwszym punkcie Warszawy, z wyrobną klientelą, zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość Szpitalna 1, miesz. 6, od 4 do 6 po poł. 4642

Sprzedam polisę na 5,000 rubli, kapitał pośmiertny. Długa 20, m. 5, na dole. 4842

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość bliźsza Marszałkowska 132, w handlu lamp. 4932

Sklep wiktualii z dystrybucją, obdyt duży, do sprzedania zaraz. Krucza 4. 4798

Sklep spożywczy jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Zakroczyńska 5. 4965

Sklepik wiktualii do sprzedania. Ulica Leopoldyna 15. 4791

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Ulica Złota 33. 4504

Wille poszukuje się na kilku morgach, lub folwarczek na kilku włókach gruntu, w pobliżu bieżącej wody, w położeniu lesistym i suchym, z wygodnym o 4—6 pokojach domem i odpowiednimi zabudowaniami, nie dalej jak 3 godziny drogi od Warszawy. Ktoby miał do sprzedania, ofertę nadesłać zechce do składu węgla „Cyklop”, ulica Żelazna 36. 4674

W Mokotowie, pierwszy dom za kościołem, z powodu wydalenia jest do odstąpienia warsztat kowalski, urządzone na dwa ognie, i tokarnia, z kontraktem, za rs. 300. Wiadomość na miejscu. 4678

Willa w Krakowie, z ogrodem, na jednej z pryncypalnych ulic, obok plant, w pobliżu rynku, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość: Jerozolimka 25, m. 6. 4545

Wspólnik mający 10,000 rubli—poszukiwany do interesu handlowo-agentyrowego. Stosunki wyrobione, widoki znacznych zysków. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Przyszłość”. 4560

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia garkuchnia. Wiadomość na miejscu, ulica Długa 32. 4709

Z powodu zmiany interesu restauracja do sprzedania. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście 6, m. 11, od 12—1 i od 4—6. 4889

Lokale.

Wróblewski i Ska, Trębacka 11, załatwiają przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem, suche, widne i wygodne zaraz do odstąpienia. Hortensja 5, miesz. 14. Dwie suknie damskie mało użyte do sprzedania, od godziny 1-iej do piętej. 4821

Do wynajęcia w okolicach placu Teatralnego w każdym czasie sklep, z dwiema entresolami, o wystawowych oknach i od 1 lipca lokal parterowy, odpowiedni na kantor lub zakład przemysłowy, z szopą. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszkania 2, do 10 rano i od 5-iej wieczorem. 4901

Do wynajęcia od 1 kwietnia b. tanio, trzy lokale złożone z trzech pokoiów, przedpokoju, kuchni i t. p., na parterze, 1-u i 2-m piętrze, suche, ciepłe i wygodne. Zielna 32. 4916

Dwa pokoje przy rodzinie, suche, ciepłe, razem lub oddzielnie. Hortensja 7, mieszkania 5. 4909

Do wynajęcia od 1 kwietnia przy ulicy Nowo-Zielnej 46, lokal na 1-m piętrze, składający się z 6-u pokoiów, przedpokoju i kuchni z wygodami, cena przystępna. Wiadomość na miejscu. 606

Lokal fabryczny w środku miasta. Prózna 3, zawierający sutereny, parter i 1-sze piętro, do wynajęcia od św. Jana. 4588

Ładny pokój frontowy zaraz do odnajęcia. Wspólna 28, m. 2. 4888

Mieszkanie potrzebne, nie mniej 7 pokoiów, wszelkimi wygodami. Zgłaszać się od 11—3 codziennie do pisarza sztabu 10-iej dywizji, Świętokrzyska 9, pana Ellinga. 4950

Mieszkanie na wsi z kuchnią i usługą daje mi się wypożyczającemu 2 tys. rs., na 1-szy numer hipoteki, lub wszelkie inne wymagane gwarancje. Mieszkanie wygodne, kuchnia, do-bra, ogród duży i biblioteka w miejscu. Mi-dowa 15, mieszkania 37, od 10-tej rano do 3-iej po południu. 4923

Pokój dla kobiety, z usługą i meblami. Cena przystępna. Nowy-Swiat 21, m. 13. 4879

Pokój z meblami, przy rodzinie, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Zielna 3, mieszkania 8. 4858

Potrzebny od 1 lipca lokal parterowy dla biura, z 7—9 pokoiów składający się, w okolicy placu Zielonego. Oferty z oznaczeniem ceny pod adresem: Lokal w kantorze Kurjera Warszawskiego. 4641

Pokój przy rodzinie do wynajęcia zaraz. Ul. Chmielna 62, m. 6. 4657

Pokoje pojedyncze z opalem i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 605

Potrzebne mieszkanie od 1 lipca, złożone z 4-ech większych lub 5-u pokoiów, od parteru do 2-go piętra; z wozownią i stajnią, w ogrzaniu: Jerozolimskiej, Nowego-Swiatu, Ho-żej i Marszałkowskiej. Oferty: Nowogrodzka 21, mieszkania 4. 4738

Sklep z mieszkaniem lub oddzielnie, oraz 2 pokoiki do wynajęcia. Chłodna 21. 4676

Sklep z całkowitem urządzeniem do wynajęcia od 1 kwietnia. Długa 27. 4899

Salonik elegancki, z meblami, usługą, na za-ładowanie obiady. Erywańska 5, m. 17. 4739

Wozownia lub skład potrzebna i 1 pokoi, ckiego. Oferty pod „Wozownia” składać w Kurjerze. 4926

Willa w Pruszkowie. Cztery pokoje i kuchnia, z ogrodem do wynajęcia. Wiadomość w Zakładzie mlecznym, tamże. 641

3 lub dwa pokoje elegancko umeblowane. Nowy-Swiat 41, m. 25, parter. 4974

3 pokoje z kuchnią, do odnajęcia od 1 kwietnia. Nowy-Swiat 46, m. 14. 4887

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kurację. Chłodna 21, m. 15. 4571

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskie-go uniwersytetu, zaopatrzona utensyljami gwarantującymi zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Dla niezamożnych robi ustępstwa. Chmielna 33, mieszkania 17. 4960

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 4600

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację. Krucza 38. 4895

Błaga łaskawą osobę, która zamienia para-sol na ostatniej maskaradzie, pozostawiając swój, by raczyła takowy złożyć do biura teatru warszawskiego, a otrzyma swój pozostawiony. 4935

Chłopczyk dwuletni, ochrzczony do oddania na własność. Pawia 77, u stróża. 4939

Dwie polisy: jedna na kreścienie, druga na budowie, wydane na imię Zygmunta Węglińskiego zaginęły. Uprasza się łaskawego znaleźć o oddanie do reprezentacji Towarzystwa Jakor, za wynagrodzeniem rs. 25. 4595

Furmanki parokonne, duże do wywozki. Fzniegu najtańszej odnajmuje. Grzybowska 53. 4743

Fabryka kwiatów Marji Fitkał, Freta 32, w domu własnym. 633

Grób murowany na Powązkach, blisko roga-tki do sprzedania. Wiadomość: ulica Kacza 23, stróż wskaże. 4654

Kobieta zdrowa, mężatka, życzy sobie dzie-cka do piersi. Solec 113, m. 14. 4959

Konstanty Sekita, tapicer przyjmuje wszelkie obstalunki na meble, rolety, materace, poduszki używane tanio przerabiam. Orla 10. 4596

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem, bez długów, zaraz do umieszczenia. Wiadomość: za rogatką Mokotowską 4, mieszkania 9. 4917

Mężatka ze świeżym pokarmem i zdrowym, życzy sobie dziecka do piersi. Solec 99, mieszkania 17. 4938

Mamka wiejska, z młodym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska 6, mieszkania 4. 3539

Na rozplatę miesięczną portrety olejne z fo-tografji i natury, wykonywa pracownia artystyczno-malarska, Gustawa Heiman. Orla 13. 469

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkow-ska 115. Dom W. Kaszowskich. 1618

Obiady w prywatnym domu, przyrządzane przez pierwszorzędnego kucharza wydawa-ne w miejscu i na miasto. Krucza 35, mieszkania 4. Cena obiadów 60, 40, 30 kop. 643

Potrzebna mamka wiejska, zaraz na wy-jazd. Wiadomość: Mazowiecka 20, mie-szkania 10. 4911

Przybłąkał się pies, dog szary, z obcięta-mi uszami, białą plamą na piersi. Prawy właściciel za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia i żywienia, może odebrać. Wiadomość u stróża domu. Twarda 34. 4905

Śnieg wywozi z posesji za umową, saniami lub kołami. Hoża 4. Rządca. 4774

Umeblowania wykwinne, skromne, por-tjery podług najnowszych modeli, oraz wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie przy-jmuje, po cenach bardzo niskich Krzyżanow-ski. Nowy-Swiat 47. 4720

W Skierniewiczach 17 grudnia r. z. skra-dziono wyżyła czarnego, piersi niżej białą, (ponter), wabi się Nero. Za wskazanie gdzie się znajduje, nagrody rubli pięć. Skierniewic-e. Wincenty Krajewski. 4768

Winogrona na beczki i funty, oraz pieczarki codziennie świeże, poleca warszawskie sto-warzystwo sprzedaży owoców. Chmielna 26. Telefonu 102. 579

Zginął pies dnia 7/3 89 r. dog angielski, po-pielaty, wabi się Ama. Uprasza się o łaskawe odprawienie, lub wiadomość na Piękno 10, za nagrodą. 4831

23 lutego zginął mops. Odprowadzić Ma-zowiecka 11, mieszkania 7, za sowitą na groda. 4723